

Sygn. akt II AKa 234/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Jacek Michalski SA Beata Siewielec
Protokolant	st. prot. sądowy Agnieszka Góral - Izdebska

przy udziale Wiesława Greszty prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2012 r.

sprawy **K. P.** oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 25 stycznia 2012 r., sygn. akt IV K 296/10

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesione apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. na poczet kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania także od dnia 25 stycznia 2012r. do dnia 21 listopada 2012r.;

III. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za II instancję ustalając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 25 stycznia 2012r. wydanym w sprawie **IV K 296/10** uznał **K. P.** za winnego tego, że w dniu 6 lipca 2007r. w K. P. powiatu (...) województwa (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. M., co najmniej trzykrotnie uderzył go w głowę młotkiem powodując liczne rany tłuczone okolicy potylicznej, wieloodłamowe złamania sklepienia i podstawy tylnej strony czaszki z wydzieleniem wielu wolnych odłamów kostnych oraz porozrywanie opony twardej, które doprowadziły do powstania u niego ciężkich obrażeń ośrodkowego układu nerwowego skutkujących zgonem pokrzywdzonego, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 kk i za to skazał go na podstawie art. 148 § 1 kk na karę 25 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania K. P. od dnia 10 lipca 2007r. do dnia 25 stycznia 2012r. Na podstawie art. 46 § 1 kk zasądził do K. P. na rzecz A. M. kwotę 13 828, 80 zł tytułem naprawienia poniesionej szkody. Zasądził od K. P. na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. M. kwotę 15 676 zł oraz na rzecz oskarżyciela

posiłkowego M. M. 3 050 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika. Oskarżony został zwolniony od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, wydatkami obciążono Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku złożyli obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej A. M..

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości.

Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 kpk orzeczeniu temu zarzucił:

1) obrazę art. 4, 7, 410 kpk oraz art. 424 § 1 pkt 1 kpk polegającą na dowolnej i jednostronnej ocenie całości zgromadzonego materiału dowodowego, z uwypukleniem dowodów niekorzystnych dla oskarżonego, przy jednoczesnym zbagatelizowaniu tej jego części, która przemawia na korzyść K. P. oraz nienależyтым uzasadnieniu przez Sąd na jakich oparł się w tej mierze dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, a konkretnie:

a) niezasadnym obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań świadka P. G. w zakresie w jakim wskazał, iż nie ma związku ze śmiercią P. M., pomimo ich sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, innymi dowodami osobowymi i nieosobowymi zgromadzonymi w sprawie oraz pominięciu faktu, iż świadek w toku postępowania zmieniał swoje zeznania co do istotnych okoliczności, nie potrafiąc przy tym w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnić z czego owe sprzeczności i nieścisłości wynikały i dlatego uprzednio zeznawał odmiennie oraz:

- uznanie, iż zeznania świadków K. S. i R. S. potwierdzają tezy stawiane przez świadka P. G. jakoby miał on między godziną 19.00 a 22.00 w dniu 6 lipca 2007r. przebywać w rodzinnym domu położonym przy ul. (...) w L., podczas gdy wskazani świadkowie przy każdorazowym przesłuchaniu podawali odmiennie czas przybycia syna przy rozpiętościach czasowych sięgających nawet 2 godzin,

- uznaniu, że opinia biegłego z zakresu informatyki i techniki komputerowej potwierdza tezę stawianą przez świadka P. G. jakoby w dniu 6 lipca 2007r. czas pomiędzy 19.30 a 21.00 spędził w rodzinnym domu przy komputerze przeglądając internetowe niemieckie serwisy samochodowe, podczas gdy biegły kategorycznie wskazał, że brak jest śladów potwierdzających lub zaprzeczających, aby przeglądanie stron www.autoscout24.de na zabezpieczonym komputerze miało miejsce w dniu 6 lipca 2007r. (k. 10354-10355v) oraz zbagatelizowaniu, iż zegar systemowy opiniowanego komputera był manipulowany i przesunięty o 5 godzin 48 minut do tyłu,

- zbagatelizowaniu analizy kryminalnej w zakresie połączeń telefonicznych, która w sposób kategoryczny wykluczyła, aby w/w świadek w analizowanym czasie miał telefonować – zarówno z telefonu stacjonarnego będącego w domu rodzinnym w L. jak i z jego telefonu komórkowego – do abonenta w Niemczech, na co powoływał się składając zeznania, mające zapewnić mu „alibi”,

b) niezasadnemu obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań R. W. w zakresie, w jakim wskazał, iż nie brał udziału w ukryciu zwłok P. M. oraz aby miał jakikolwiek związek z jego śmiercią, pomimo ich sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, innymi dowodami osobowymi i nieosobowymi zgromadzonymi w sprawie oraz

- zbagatelizowaniu faktu, iż w toku postępowania nakłaniał świadka M. K. (1) do złożenia zeznań o odpowiedniej treści, które miały zapewnić mu alibi, iż w godzinach od ok. 19.15 do 20.40 dnia 6 lipca 2007r. przebywał jedynie z w/w świadkiem w związku z czym nie mógł mieć związku ze śmiercią P. M., co znajduje odzwierciedlenie w treści zeznań M. K. (1) znajdujących się m.in. na k. 10280-10283 : „Przypomniał mi ten dzień R. W.. Prosił, aby powiedzieć jak było, tj. że pojechaliśmy do F. a potem do W. S. (1).....R. W. przekonał mnie do tego. Nie spierałem się z nim na tym tle...”, a także zbagatelizowania okoliczności, iż świadek M. K. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubartowie za składanie fałszywych zeznań,
- uznaniu, iż zeznania świadka W. S. (2) (W.) potwierdzają tezy stawiane przez świadka R. W. jakoby miał on pomiędzy godziną 20.40 a 22.40 w dniu 6 lipca 2007r. przebywać w domu w/w świadka, podczas gdy nie była w stanie sprecyzować czasu poszczególnych zdarzeń,

- bezpodstawnym zbagatelizowaniu zeznań świadków: P. S., J. P., K. D. oraz H. K. w zakresie, w jakim wykluczyli aby w analizowanym czasokresie widzieli R. W. w domu Państwa S., na co powoływał się R. W..

c) odmówieniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom K. P. w zakresie, w jakim wskazał, że przestępstwa zabójstwa P. M. dokonał P. G., a on sam będąc pod wpływem silnych emocji szoku, strachu i obawy o własne życie ukrył zwłoki z polecenia w/w w czym miał mu pomóc R. W., a wskazanie w pierwszej fazie postępowania sprawcy zabójstwa na osobę o imieniu A. było wynikiem obawy o własne życie i strachu przed złożeniem zeznań obciążających P. G., jako sprawcy przestępstwa,

d) bezpodstawnemu odmówieniu waloru wiarygodności zeznaniom złożonym na rozprawie w dn. 14 października 2011r. przez świadka G. J., w zakresie w jakim wskazał, iż P. G. podczas spotkania do jakiego miało między nimi dojść w jednym z lokali w L., powiedział, iż udało mu się uniknąć odpowiedzialności karnej za przestępstwo zabójstwa – w sytuacji, gdy świadek G. J. nie miał żadnego interesu, aby zeznawać wówczas niezgodnie z prawdą, co w sposób istotny może potwierdzać przebieg wydarzeń krytycznego dnia opisany przez oskarżonego K. P..

e) odmówieniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego K. P. w zakresie, w jakim wskazał na motyw jakim miał się kierować P. G. odbierając życie P. M., a mianowicie przejęcia nielegalnej produkcji prowadzonej przez pokrzywdzonego P. M. i świadka M. K. (3), tj. urządzeń służących do przełamывania elektronicznych zabezpieczeń samochodów przed kradzieżą tzw. łamaków, mimo iż u w/w świadka zostały zabezpieczone czyste kości pamięci w liczbie 49 sztuk oraz programator mikrokontrolerów i szeregowych pamięci „ (...)”, tj. materiałów umożliwiających wytwarzanie takich urządzeń a także iż w/w świadek posiadał dużą wiedzę i umiejętności z zakresu programowania komputerowego i sam był w stanie takie programy pisać,

f) całkowitemu zbagatelizowaniu i pominięciu w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zapisów znajdujących się w kronice dialogowej świadka M. K. (3) z dnia 13 lipca 2007r., w której szczegółowo opisał przebieg zdarzeń w dniu 6 lipca 2007r. związanych ze śmiercią pokrzywdzonego P. M. korelującymi z wyjaśnieniami oskarżonego K. P., mimo iż w/w świadek dysponował powyższą wiedzą zanim w jej posiadanie weszły organy prokuratorskie oraz Policja.

2) obrazę art. 389 § 1 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk oraz art. 6 kpk poprzez odstąpienie od odczytania na rozprawie głównej wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym na k. 802-808 oraz 811-820 skutkujące rażącym naruszeniem zasady bezpośredniości postępowania dowodowego oraz prawem do obrony oskarżonego wyrażonej w art. 6 kpk.

3) obrazę art. 167 kpk w zw. z art. 389 § 3 kpk poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego z dn. 6 grudnia 2011r. o odczytanie kroniki dialogowej gadu-gadu M. K. skutkujące naruszeniem prawa do obrony oskarżonego wyrażonej w art. 6 kpk.

4) obrazę art. 167 § 1 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk poprzez odstąpienie od przeprowadzenia dowodu z urzędu poprzez wezwanie na rozprawę i przesłuchanie biegłego z zakresu medycyny sądowej T. I. oraz biegłego z zakresu informatyki i techniki komputerowej – przesłuchanych podczas pierwszego rozpoznania sprawy – mimo iż zgodnie z wytycznymi Sądu Apelacyjnego w Lublinie zawartymi w wyroku uchylającym sprawę do ponownego rozpoznania obowiązkiem Sądu I instancji było przeprowadzenie ponownie postępowania dowodowego w całości.

5) obrazę art. 391 § 1 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk poprzez odstąpienie od odczytania na rozprawie głównej w dniu 3 lutego 2011r. świadkowi W. W. (2) (S.) zeznań znajdujących się na k. 3349-3352 stanowiących protokół z konfrontacji ze świadkiem P. S. co do przebiegu wydarzeń krytycznego dnia.

6) obrazę art. 193 § 1 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk poprzez przyjęcie przez Sąd meriti własnego odmiennego stanowiska w zakresie faktów wynikających wiadomości specjalnych, niż te jakie zostały wskazane przez biegłych z zakresu techniki telekomunikacyjnej, tj. M. G. i J. K. zaprezentowanych na rozprawie w dn. 25 stycznia 2012r. na okoliczność obecności bądź wykluczenia możliwości przebywania na miejscu zbrodni przez R. W. (115 str uzasadnienia).

7) obrazę art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku mimo swej obszerności rzeczowych motywów jakimi kierował się Sąd meriti uznając sprawstwo K. P. za bezspornie wynikający z materiału dowodowego, podczas gdy szereg dowodów albo takiej wersji przeczy, albo też uniemożliwia ostateczne rozstrzygnięcie w przedmiotowym zakresie.

8) wynikający z błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, iż oskarżony K. P. dopuścił się zarzuconego mu przestępstwa.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

W uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego skarżący zawarł także zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej w stosunku do oskarżonego kary.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej A. M. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej kary.

Na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 i 4 kpk wyrokowi temu zarzucił”

1. rażąca niewspółmierność orzeczonej w stosunku do oskarżonego kary 25 lat pozbawienia wolności, nieadekwatnej do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie uwzględniającej w sposób właściwy dyrektyw wynikających z art. 53 § 1 i § 2 kk w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej, podczas gdy okoliczności sprawy, sposób popełnienia przestępstwa i motywacja oskarżonego świadczą jednoznacznie, iż właściwą i słuszną karą jest kara dożywotniego pozbawienia wolności;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, przejawiający się w niedostatecznym rozważeniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności zachowania i postawy oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, świadczących o wysokim stopniu jego demoralizacji i uzasadniających twierdzenie, że orzeczona kara nie stanowi odpowiedniej represji za popełniony przez oskarżonego czyn;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, przejawiający się w nierozważeniu przez Sąd, że istnieją podstawy do orzeczenia z urzędu na rzecz oskarżycieli posiłkowych A. M. i M. M. zadośćuczynienia z art. 445 § 1 kc w sytuacji, gdy doznali oni rozstroju zdrowia z powodu śmierci osoby najbliższej i uzyskali własne uprawnienia pokrzywdzonych, z uwagi na bezpośrednie zagrożenie ich dobra prawnego - zdrowia, a krzywda jaką ponieśli na skutek przedmiotowego przestępstwa powinna zostać zrekompensowana, co uzasadnia możliwość orzeczenia zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 kc.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez orzeczenie w stosunku do oskarżonego K. P. kary dożywotniego pozbawiania wolności i zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonych A. M. i M. M. w kwocie po 50 000 zł na rzecz każdego z nich.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy K. P. okazała się bezzasadną i to w stopniu oczywistym.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia nie dała podstaw do uwzględnienia wniosku odwoławczego o dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie K. P., jak również nie ujawniono przesłanek nakazujących uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na wstępie należy podnieść, iż ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy w Lublinie o tyle nie mogą budzić jakichkolwiek, wynikających z racjonalnych przesłanek wątpliwości, że oparte zostały na wszystkich istotnych a przeprowadzonych w toku procesu dowodach, poddanych przez sąd meriti przekonywującej, kompleksowej,

zgodnej z kodeksowymi zasadami ocenie. Ustalenia te, poddane subsumcji pod obowiązujące normy prawa karnego materialnego, zasadnie doprowadziły sąd I instancji do wniosku, iż K. P. swym działaniem wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 148 § 1 kk.

Przy spełnieniu zaś warunków dotyczących strony podmiotowej tegoż czynu i przesłanek odpowiedzialności karnej (por. str. 123-125 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), zasadnie sąd I instancji uznał, iż K. P. jest sprawcą przestępstwa opisanego w wydanym w sprawie orzeczeniu.

Zważywszy na racjonalne reguły oceny, przy uwzględnieniu wskazań dostępnej wiedzy i doświadczenia życiowego, biorąc pod uwagę całokształt ujawnionych w niniejszym postępowaniu okoliczności, nie sposób nie podzielić przekonania Sądu Okręgowego o niewiarygodności wyjaśnień K. P. zaprzeczającego, aby dokonał zarzucanej mu zbrodni.

Należy przy tym podkreślić, że powyższe wnioski wyartykułowane przez sąd meriti mają pełne oparcie w treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który sąd I instancji poddał, jak już to zaznaczono, racjonalnej, wszechstronnej ocenie.

Zarzuty apelacji i powołane na ich poparcie uzasadnienie odnoszą się do wyjątkowo wybiórczo traktowanego przez skarżącego materiału dowodowego, z całkowitym zignorowaniem tych przesłanek, które stały się dla sądu I instancji podstawą dokonania ustaleń faktycznych, uzasadniających przekonanie, że to K. P. dokonał zabójstwa P. M.. W takim stanie rzeczy wniesiony środek odwoławczy nie jest niczym innym, jak zwykłą polemiką z prawidłowymi ustaleniami dokonanymi przez Sąd Okręgowy.

Dalsze rozważania należy poprzedzić też stwierdzeniem, że naruszenie normy art. 410 kpk może wyrażać się w tym, że wyrokujący sąd nie ujawni na rozprawie wszystkich dowodów, bądź też wprowadzi je ujawni, ale przy ich ocenie pominię niektóre z nich (zarzuty pkt 1a, 1b, 1f apelacji zdają się wskazywać, że skarżący upatruje naruszenie wskazanej normy w drugiej, ze wskazanych, postaci).

Wbrew stanowisku skarżącego stwierdzić dalej trzeba, że analiza akt sprawy, w tym zwłaszcza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowodzi, iż Sąd Okręgowy przeprowadził poprawną, obiektywną analizą zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym trzeba, że dokonana przez tenże Sąd swobodna – uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenie życiowe – ocena dowodów nie przekracza granic określonych przez przepis art. 7 kpk. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych dowodów pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, gdyż zostało poprzedzone ujawnieniem na rozprawie całokształtu istotnych okoliczności sprawy, stanowiło wyraz rozważenia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (wbrew temu, co utrzymuje obrońca, o czym niżej), było zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uzasadnione (co już samo w sobie świadczy również o braku podstaw do czynienia zarzutu naruszenia przez sąd I instancji normy art. 424 kpk). Autor apelacji – wbrew powyższym uwagom - nie wykazał w przekonującym stopniu, w złożonym środku odwoławczym, aby którykolwiek z wymienionych wyżej warunków nie został w niniejszej sprawie dotrzymany, ograniczając się do – w istocie - ogólnikowego zakwestionowania zaprezentowanej przez sąd I instancji oceny dowodów i przedstawienia własnej, polemicznej oceny materiału dowodowego. Taki sposób motywacji zarzutów nie podważył, ani tym bardziej nie obalił sposobu oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji. Podkreślić bowiem należy, że istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, przeprowadzone w toku rozprawy głównej, zostały przez Sąd Okręgowy ocenione w sposób kompleksowy i wszechstronny. Wbrew odmiennym wywodom skarżącego, sąd I instancji zasadnie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której kwestionował on swoje sprawstwo odnośnie przypisanego mu czynu. Zaprezentowana przez sąd I instancji ocena materiału dowodowego nie tylko więc nie narusza normy art. 7 kpk, ale też nie została dokonana z obrazą art. 410 kpk (w zw. z art. 7 kpk), co oznacza, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się ani tzw. „błędu dowolności”, ani tzw. „błędu braku”.

W realiach omawianej sprawy nie doszło też do naruszenia określonej w przepisie art. 4 kpk normy o charakterze ogólnym, która nakazuje organom procesowym bezstronnie traktować strony postępowania, unikając kierunkowego

nastawienia na określone rozstrzygnięcie. Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok rozważył wynikające z ujawnionego w sprawie materiału dowodowego istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Wskazać bowiem trzeba, iż z żadna norma prawa nie nakazuje, by sąd miał opierać, jak sobie życzyłby tego obrońca, ustalenia faktyczne na dowodach najkorzystniejszych dla oskarżonego, w sytuacji gdy te są niewiarygodne. Oczywiście jest przecież kwestia, że orzeczenie nie może zapaść na podstawie wszystkich wykluczających się dowodów. Sąd ma bowiem prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (por. w tym przedmiocie wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 grudnia 2006 r., sygn. II AKa 333/06, OSAW 2007/4/63 i Prok. i Pr. 2008/4/34). Wskazaniem wymogom sąd I instancji sprostał, o czym przekonują obszernie wywody poświęcone ocenie dowodów, zawarte w pisemnych motywach wydanego wyroku. Nie sposób też w tym kontekście nie zauważyć, że sam skarżący, poza powołaniem wskazanej normy prawa procesowego (jako rzekomo naruszonej przez Sąd Okręgowy w Lublinie), praktycznie nie wskazał konkretnych okoliczności, mogących mieć wpływ na treść wyroku, a które w jego przekonaniu świadczą o orzekaniu przez sąd I instancji z naruszeniem właśnie zasady obiektywizmu. O ile z kolei naruszenie zasady obiektywizmu skarżący upatruje w niewłaściwej – jego zdaniem ocenie dowodów – to okoliczność tę należy oceniać przez pryzmat wymogów określonych w art. 7 kpk; te zaś w pełni – jak podniesiono wyżej – w sprawie zostały dochowane.

Zupełnym nieporozumieniem jest podnoszony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 5 § 2 kpk (czego dotyczy zarzut pkt 7 apelacji). Zastosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) wchodzi bowiem w grę dopiero wówczas, gdy wątpliwości co do sposobu rozstrzygnięcia określonej kwestii faktycznej nie dadzą się usunąć, ale sąd prowadzący postępowanie podjął wszelkie dostępne czynności zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń. Rzecz jednak w tym, iż do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego dojść może dopiero wówczas, gdy sąd orzekający rzeczywiście wątpliwości takie powziął. Innymi słowy, dla oceny, czy nie został naruszony zakaz, o którym mowa wyżej, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd je powziął i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy określone ustalenie faktyczne zależne jest od nadania poszczególnym dowodom przymiotu wiarygodności i odmowy wiary innym, nie można mówić o naruszeniu zasady z art. 5 § 2 kpk, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu rozstrzygane być mogą jedynie na płaszczyźnie wynikającej z treści art. 7 kpk, przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów i wkroczenia w sferę dowolności ocen (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2002r., wydane w sprawie V KKN 90/01, opublik. w LEX nr 53913). Ten ostatni zarzut zaś nie ma – jak zostało to już omówione – żadnych podstaw. Sąd I instancji o tyle nie zastosował omawianej reguły prawa procesowego art. 5 § 2 kpk dokonując w sprawie poszczególnych ustaleń faktycznych (skutkujących przypisaniem oskarżonemu zbrodni), że w tym zakresie istniał materiał dowodowy, który poddany ocenie wedle zasad określonych w art. 7 kpk wykluczał zastosowanie normy art. 5 § 2 kpk. Podnoszenie w tym zakresie zarzutu naruszenia reguły in dubio pro reo opiera się więc na niezrozumieniu przez skarżącego albo przesłanek skarżonego rozstrzygnięcia sądu I instancji, albo też na niezrozumieniu, kiedy taki zarzut może być skutecznie podnoszony (a co wyjaśniono powyżej).

Nie ma też podstaw do uznania, że w sprawie doszło do naruszenia art. 366 § 1 kpk, aby nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy (powołanie się zaś na naruszenie zarazem art. 167 kpk jest niezrozumiałe, w żaden też sposób skarżący nie raczył tego wyjaśnić; por. zwłaszcza zarzuty pkt 4 i 5 apelacji). Wskazany zarzut wydaje się opierać na niezrozumieniu przez skarżącego, jakie to „istotne okoliczności sprawy” skutkowały wydaniem zaskarżonego wyroku. Z tych powodów – jak się wydaje – znaczącą uwagę poświęca okolicznościom całkowicie drugorzędnym.

Bezpodstawnym jest też zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy normy art. 424 § 1 pkt 1 kpk (pkt 7 apelacji). W kontekście podniesienia tego z kolei zarzutu, trzeba na początku wskazać, iż zarzut naruszenia prawa procesowego (art. 438 pkt 2 kpk) wymaga wykazania, że afirmowana w złożonym środku odwoławczym obraza przepisów prawa procesowego mogła mieć wpływ na treść wyroku. Nawet zaś przy założeniu, że w sporządzone przez sąd

I instancji pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełniałoby wymogów ustawowych (co nie ma jednak w sprawie miejsca), to okoliczność ta nie ma takiego wpływu na treść wydanego orzeczenia – uzasadnienie jest bowiem sporządzane po wydaniu orzeczenia. Tak więc zarzut naruszenia art. 424 kpk może wyłącznie potwierdzać, że na etapie poprzedzającym wyrokowanie doszło do naruszenia przepisów prawa. Innymi słowy, nieprawidłowo sporządzone uzasadnienie może stanowić „dowód” na naruszenie przez sąd orzekający norm – z reguły – art. 410 kpk i art. 7 kpk. Wydaje się, że obrońca oskarżonego w takim właśnie znaczeniu postawił zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy w Lublinie art. 424 § 1 pkt. 1 kpk (wprost w apelacji tego niestety nie omówiono). Ten ostatni zarzut, z przyczyn ukazanych powyżej, też nie może zasługiwać na uwzględnienie. Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia ustawowe wymogi, umożliwiło kontrolę przedmiotowego orzeczenia przez sąd odwoławczy i w żadnym razie nie potwierdza, jakoby Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia wskazywanych przez skarżącego przepisów prawa procesowego. Wbrew – czysto polemicznemu - stanowisku skarżącego trzeba wskazać, że pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób uporządkowany przedstawia w części faktycznej ustalone przez sąd fakty oraz zawiera ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, ze wskazaniem, na jakich dowodach opierają się poszczególne ustalenia, oraz wyjaśnia, dlaczego inne dowody nie mogą być podstawą odmiennych ustaleń. Ustalone fakty są na tyle precyzyjne, że w ich świetle ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu nie nasuwa wątpliwości. Sąd Okręgowy dokładnie przedstawił osądzone zdarzenia i to zgodnie z przyjętą wersją dowodową ich przebiegu. Spełnienie powyższych warunków pozwoliło uniknąć sprzeczności między częścią dyspozytywną wyroku, w szczególności przyjętym w niej opisem czynu oskarżonego, a jego uzasadnieniem w zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skoro więc uzasadnienie wyroku nie uniemożliwiło dokonanie merytorycznej kontroli orzeczenia, a więc weryfikacji ustaleń faktycznych i oceny dowodów, nie ma podstaw do skutecznego stawiania zarzutu naruszenia art. 424 § 1 kpk, mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia, gdyż nic nie wskazuje na niewłaściwy proces podejmowania przez sąd decyzji o winie oskarżonego.

Przechodząc zaś do omówienia dalszych podniesionych przez skarżącego zarzutów, zauważyć przede wszystkim jednak na wstępie trzeba, iż rację ma Sąd Okręgowy, iż prawidłowo oceniony materiał dowodowy dał podstawy do przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie opisanej w wyroku zbrodni. Wyrokując, Sąd Okręgowy w Lublinie poddał szczegółowej analizie wszystkie wynikające z realiów dowodowych sprawy okoliczności, przy uwzględnieniu i wzajemnym skonfrontowaniu zgromadzonych w sprawie dowodów, dokonując w tym ostatnim kontekście ich wiarygodności. Obrońca oskarżonego podnosząc argumenty zawarte w apelacji nie przekonał jednak sądu odwoławczego o wadliwości rozumowania sądu I instancji. Wynika to nie tylko z tego, że ocena dowodów przeprowadzona przez sąd I instancji uwzględnia wyżej wskazane ustawowe kryteria jej prawidłowości (określone w art. 7 kpk), uniemożliwiające uznanie jej za „dowolną”, co bezpodstawnie starał się wykazać skarżący, ale przede wszystkim skarżący formułując poszczególne zarzuty pominął w istocie te okoliczności, które dla Sądu Okręgowego stanowiły zasadnicze przesłanki do uznania sprawstwa i winy K. P.. Argumentacja sądu I instancji została w sposób jasny, klarowny i w pełni przekonywający wyłożona na str. 47-74 oraz na str. 117-122 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Apelacja skutecznie nie zdołała jej podważyć.

W takich realiach próba „wykazania” rzekomej niewiarygodności zeznań P. G. w zakresie, w jakim zaprzeczał on swemu sprawstwu (por. zarzut pkt 1.a apelacji), nie może być uznana za skutecznie poddającą w wątpliwość te wywody, które szczegółowo przedstawił Sąd Okręgowy na str. 47-74 oraz str. 117-122 (jak również na str. 75-85) pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a przemawiające za zasadnością wydanego orzeczenia. W tym ostatnim kontekście podkreślić wypada, że to nie wyłącznie przekonanie Sądu o wiarygodności depozycji P. G. skutkowało uznaniem K. P. za winnego przypisanej mu zbrodni. Wszak to przede wszystkim właśnie wyjaśnienia samego oskarżonego, skonfrontowane z pozostałym, zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, doprowadziły sąd I instancji do kontestowanej przez skarżącego konkluzji. W takiej zaś sytuacji, afirmowana przez skarżącego rzekoma niewiarygodność twierdzeń P. G. nie miałyby – nawet w przypadku potwierdzenia – takiego waloru, który w bezpośredni, oczywisty sposób, podważyłby sam w sobie przekonanie o trafności wydanego wyroku. Ewentualna skuteczność przedmiotowego zarzutu apelacji mogłaby jedynie spowodować konieczność ponownej analizy wyjaśnień K. P., lecz w żadnym razie, sama w sobie, nie świadczyłaby - niejako „automatycznie” - konkluzją o niezasadności postawionego oskarżonemu zarzutu dokonania zbrodni zabójstwa. Taka jednak – teoretyczna – sytuacja w sprawie nie

występuje. Rzecz bowiem w tym, że skarżący w przyjętej konstrukcji apelacji nie odnosi się do zasadniczych podstaw uznania oskarżonego za winnego opisanej w wyroku zbrodni, pomijając je w swych wywodach, a skupiając się na okolicznościach zupełnie drugorzędnych. Tym niemniej, mimo powyższej konkluzji, należy odnieść się do wywodów apelacji. Zarzut podniesiony przez skarżącego w pkt 1.a wniesionego środka odwoławczego, przy uwzględnieniu argumentacji powołanej na jego potwierdzenie, jest całkowicie niezasadny. Nie zasługują na uwzględnienie te wywody apelacji, które w zamyśle jej autora miały „dowodzić” zasadności stawianego zarzutu. Trudno dociec, co też skarżący miał na myśli twierdząc, że obdarzenie przymiotem wiarygodności depozycji P. G. stoi w sprzeczności z bliżej nieokreślonym „innymi dowodami” (poza - co można domniemywać – wyjaśnieniami oskarżonego). Zarzucając - notabene ogólnikowo – wadliwą ocenę tego dowodu skarżący zupełnie pominął te rozważania sądu I instancji, które skutkowały konkluzją o możliwości uznania depozycji G. (zaprzeczającego swemu sprawstwu) za wiarygodne (por. str. 74-85 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Niezasadnie skarżący upatruje niewiarygodność zeznań P. G. w afirmowaniu sprzeczności w zeznaniach K. S. i R. S., co do godzin powrotu P. G. do ich domu. Pomijając już w tym miejscu wszystkie te dowody, które stały się dla sądu I instancji podstawą wykluczenia udziału P. G. w inkryminowanym oskarżonemu zdarzeniu, dość powiedzieć, że w zeznaniach R. S. nie sposób doszukać się takich sprzeczności, które skarżący wskazuje w treści zarzutu. Jest to wniosek tak oczywisty, że nie wymaga bliższego uzasadniania. Wystarczającym będzie, jeśli skarżący co do afirmowanej przez siebie okoliczności po prostu zapozna się z treścią zeznań tego świadka (k. 1275, k. 10201, k. 11431). Z kolei, o ile w odniesieniu do zeznań K. S. skarżący trafnie konstatuje, iż podawała ona istotnie różne godziny powrotu syna do domu (k. 106v, k. 1268 – a co dostrzegł i omówił sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. str. 80-81) – to zarazem nie dostrzega, że K. S. już na etapie postępowania przygotowawczego do okoliczności tej się ustosunkowała i ją wyjaśniła (por. k. 1269). Tak więc w błędzie pozostaje skarżący, że świadek jednocześnie podawała czas powrotu P. G. „przy rozpiętościach czasowych sięgających dwóch godzin” (por. treść zarzutu pkt 1a apelacji). Trzeba przy tym zauważyć, że obrońca oskarżonego nie powołał żadnych argumentów mogących podważyć wiarygodność tych zeznań K. S. (zwyfikowanych przeprowadzonym eksperymentem procesowym – por. k. 7602-7605), które dla Sądu Okręgowego stały się jedną z podstaw dokonania ustaleń faktycznych. Odwołanie się w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego - na poparcie omawianego zarzutu - li tylko do postulatu, iż zeznania tych świadków z uwagi na ich związki rodzinne z P. G. powinny być ocenione ze „szczególną ostrożnością” (przy czym skarżący nie wykazał, że sąd meriti nie postąpił zgodnie z tym postulatem), nie może w świecie racjonalnych ocen podważyć przekonania o trafności ocen zaprezentowanych przez sąd I instancji.

Całkowicie dowolnym jest też wywód skarżącego zawarty wyłącznie w pisemnym uzasadnieniu wniesionej apelacji, a dotyczący de facto „przypuszczeń” obrońcy co do czasu, w jakim P. G. byłby w stanie dojechać z warsztatu w P. do mieszkania matki. Wywód ten o tyle nie przekonuje, że opiera się nie tylko na czynionych subiektywnie założeniach, ale też pomija te wszystkie dowody, które potwierdzają obecność P. G. w mieszkaniu K. S. w ustalonym przez sąd I instancji czasie.

Trudno też uznać za trafny zarzut dotyczący tego, że Sąd Okręgowy rzekomo niezasadnie uznał, że opinia biegłego z zakresu informatyki i techniki komputerowej koresponduje z tymi ustaleniami, które wynikały z zeznań małżonków S. i eksperymentu procesowego przeprowadzonego z udziałem K. S. (por. str. 81-83 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Afirmując kwestie związane z historią połączeń wykonanych z komputera P. G. (por. uzasadnienie omawianego zarzutu) skarżący pomija te wywody sądu I instancji, które dotyczyły tej właśnie okoliczności (por. str. 82 pisemnego uzasadnienia wyroku). Tym samym nie przedstawia żadnych argumentów, które stanowisko Sądu mogłyby skutecznie podważyć – sam bowiem wskazany w zarzucie fakt był przecież przedmiotem analizy przez sąd meriti, a więc wywód apelacji w omawianym zakresie nic nie zmienia. Trudno też zrozumieć przesłanki rozumowania skarżącego (a sam w uzasadnieniu apelacji ich nie ujawnia) twierdzącego, że wprawdzie opinia biegłego nie daje podstaw do zaprzeczenia tezie P. G. o przeglądaniu wskazanych stron internetowych, a mimo to wiarygodność jego depozycji poddaje w wątpliwość. Przecież brak możliwości podważenia twierdzeń P. G. nie jest „warunkowana” wyłącznie poprzez pełne potwierdzenie wskazaną opinią opisywanych przez niego czynności;

istotne jest to, że opinia ta nie dała podstaw do uznania, że czynności te nie miały miejsca (por. str. 82-83 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz k. 10355 akt sprawy).

Na nieporozumieniu wydaje się dalej opierać zarzut, jakoby Sąd Okręgowy „zbagatelizował” przedstawienie zegara systemowego w komputerze P. G.. Tezie tej wprost przeczą wywody pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku (por. str. 82-83). Okoliczność ta była przedmiotem dokładnych rozważań sądu I instancji. Skarżący nie dostrzega faktu (lub celowo go pomija), że z afirmowanej przez niego opinii biegłego jednoznacznie wynika, że nie ujawniono dowodów, aby pomiędzy 1 lipca 2007r. a 14 lipca 2007r. czas w przedmiotowym komputerze nie odpowiadał rzeczywistości, a tym samym aby nie odpowiadał czasowi rzeczywistości również w dniu 6 lipca 2007r. (por. str. 82 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz k. 5372, k. 10354-10354v; por. też w tym przedmiocie opinię z zakresu analizy kryminalnej – k. 7828). Ta zaś okoliczność trafnie doprowadziła Sąd Okręgowy do konkluzji, iż i ten dowód nie podważa twierdzeń P. G. co do obecności w mieszkaniu matki w godzinach pomiędzy 19 a 22 w dniu 6 lipca 2007r.

Skarżący nie dostrzega też, że okoliczność, iż P. G. podawał był, że w tym czasie wykonywał telefon do Niemiec, również był przedmiotem rozważań sądu meriti (por. str. 84 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Warto przy tym zauważyć, że kwestię obecności P. G. w mieszkaniu K. S. Sąd Okręgowy rozważał w aspekcie wielu dowodów, należycie je wzajemnie konfrontując i analizując. Trafnie w tym kontekście rozważył też afirmowaną przez skarżącego okoliczność. Wywody apelacji w tym przedmiocie (wyłącznie powołujące się na przekonująco omówioną przecież przez Sąd okoliczność) nie są więc w stanie podważyć dokonanych przez sąd I instancji ustaleń.

Z omawianymi okolicznościami wiąże się zarzut podniesiony przez obrońcę oskarżonego w pkt 1.d) apelacji.

W przekonaniu sądu odwoławczego zeznania świadka G. J. (k. 11781-11782v, k. 11484-11486) zostały przez sąd I instancji omówione i ocenione w pełni prawidłowo (por. str. 97-98 pisemnego uzasadnienia wydanego wyroku). Uzasadnienie apelacji, mające w intencji skarżącego podważyć zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy ocenę tego dowodu, jest czysto polemiczne, w istocie pozbawione jest argumentacji na poparcie lansowanej przez skarżącego tezy, iż Sąd Okręgowy w Lublinie „bezpodstawnie” odmówił wiarygodności depozycjom tego świadka. Skarżący odwołał się jedynie do tego, że G. J. – jego zdaniem - „nie miał żadnego interesu, żeby zeznawać niezgodnie z prawdą” (por. uzasadnienie apelacji). Wskazanie li tylko na to – w istocie subiektywne przekonanie skarżącego – zupełnie ignoruje te wywody Sądu Okręgowego, które szczegółowo i przekonująco ukazują przesłanki odmowy wiary afirmowanemu przez skarżącego dowodu (por. str. 96-98 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Ocena ta jest w pełni uzasadniona w kontekście treści zeznań G. J., przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania, opartego też na zasadach doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny w pełni ją akceptuje, nie znajdując podstaw do uznania, że została dokonana z uchybieniem kodeksowych zasad oceny dowodów.

Nie przekonuje też wywód skarżącego, na którym opiera się zarzut podniesiony w pkt 1.c) wniesionej apelacji. Ma on charakter stricte polemiczny. Jego uzasadnienie sprowadza się zaś wyłącznie do afirmacji „profilu osobowościowego” P. G., który – jak można przypuszczać, gdyż okoliczności tej obrońca K. P. bliżej nie wyjaśnił – w przekonaniu skarżącego przemawiać ma za realnością „obaw” oskarżonego o własne życie. Taka argumentacja nie jest w stanie jednak podważyć tych wywodów sądu I instancji, które dotyczą kontestowanej przez skarżącego okoliczności. Wywody Sądu Okręgowego są logiczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, poparte treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (por. str. 48 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Z kolei autor apelacji zupełnie ignoruje te okoliczności, które w przekonywający sposób zostały przez sąd I instancji powołane jako przesłanki odmowy wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których podawał, iż on sam „jedynie” ukrył zwłoki P. M. z polecenia P. G., a uczynił to „pod wpływem silnych emocji szoku, strachu i obawy o własne życie”. Zasadnie więc w przekonaniu sądu odwoławczego, sąd I instancji nie dał wiary tym niekonsekwentnym wyjaśnieniom K. P., w których opisywał najpierw rolę niejakiemu – fikcyjnego - (...), rzekomo z „obawy” przed P. G. zatajając rzeczywistą rolę tego ostatniego w zdarzeniu, następnie podając, że z tych samych powodów ukrył zwłoki pokrzywdzonego, działając w „szoku”, „pod wpływem silnego strachu”, „emocji”, będąc do tego „zmuszonym” przez P. G. (jak sam te okoliczności opisał w piśmie procesowym stanowiącym załącznik do apelacji, o którym będzie jeszcze mowa poniżej).

Trudno też zrozumieć, jaki wpływ na treść wyroku miałyby mieć (opisany wyłącznie w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego) fakt nieznaledzenia młotka z drewnianą rękojeścią (zakładanym przez siebie przyczynom takiego stanu rzeczy skarżący poświęcił dalsze swe wywody). W żadnym razie fakt ten przecież nie stanowił dla sądu I instancji okoliczności przemawiającej za sprawstwem oskarżonego. Ten więc wywód uzasadnienia apelacji jest pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia.

Podobnie polemiczny wyłącznie charakter ma zarzut podniesiony przez skarżącego w pkt 1.e) apelacji. Podawany przez oskarżonego rzekomy „motyw” zabójstwa P. M. – do którego odwołuje się skarżący w treści zarzutu - był przedmiotem szerokich rozważań Sądu Okręgowego (por. str. 90-96 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Odwołanie się przez skarżącego do posiadania przez P. G. wskazanych w treści zarzutu urządzeń elektronicznych nie jest w stanie podważyć przekonania o prawidłowości rozstrzygnięcia w sprawie, a to z tego względu, że pomija milczeniem te wszystkie opisane przez sąd I instancji okoliczności, ukazujące, że nie ma racjonalnych podstaw do lansowania tezy, iż P. G. (notabene rzekomo wraz z oskarżonym) miał „przejąć rynek tzw. łamaków” i z tego powodu dokonał zabójstwa P. M.. Trudno więc tak szczątkową, fragmentaryczną argumentację apelacji uznać samą w sobie za skuteczną, pomijając już w tym miejscu szereg dalszych dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego.

Dla rozstrzygnięcia sprawy przez sąd odwoławczy nie miały też znaczenia zarzuty podniesione przez skarżącego w pkt 1f) i pkt 3) apelacji, pozostające ze sobą ścisłym związku. W ich kontekście trzeba zauważyć, że istotnie sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku nie odniósł się do zapisów znajdujących się w kronice dialogowej świadka M. K. (3), lecz fakt ten nie przemawia za tezą, że brak oceny tego dowodu dowodzi wadliwości wydanego w sprawie wyroku. Warunkiem skuteczności zarzutu odwoławczego opartego na treści pkt 2 art. 438 kpk jest wykazanie, że podnoszona obraza przepisów postępowania mogła mieć wpływ na treść wyroku. Taka zaś sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje. Przed bliższym omówieniem tej okoliczności trzeba przypomnieć, że oskarżony wnioskował o „odczytanie kroniki dialogowej świadka M. K. (3)” (pisemny wniosek – k. 11834, k. 11864), podnosząc, że prokurator nie odczytał tych zapisów w czasie wizji lokalnej, co zdaniem oskarżonego bezpośrednio mogło naruszać jego prawo do obrony i miało wpływ na przebieg wizji. Wniosek dowodowy w tym przedmiocie złożył też obrońca K. P. (k. 11839v). Już tak sformułowana teza dowodowa nie wyjaśniała w istocie, jaki to „wpływ” na przebieg wizji miało nieodczytanie przedmiotowych zapisów. W takich zaś okolicznościach zasadnym było oddalenie wniosku dowodowego obrońcy na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 kpk (11839v- (...)). W konsekwencji też za zasadne trzeba uznać postanowienie Sądu Okręgowego wydane w stosunku do tożsamego wniosku złożonego przez oskarżonego (por. k. 11908v-11909). Wszak wnioski te nie wyjaśniały na czym miałyby polegać naruszenie prawa do obrony oskarżonego. Trudno też zrozumieć z czego autor apelacji wywodzi (w pkt 3 wniesionego środka odwoławczego), że oddalenie powyższych wniosków rzeczywiście skutkowało ograniczeniem prawa oskarżonego do obrony w trakcie procesu prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Lublinie (uzasadnienie apelacji poza postawieniem takiej tezy, okoliczności tej w żaden sposób nie wyjaśnia). Warto przy tym podnieść, że przedmiotowe zapisy kroniki dialogowej zostały wprowadzone do podstawy dowodowej wyroku, zostały ujawnione bez odczytywania (k. 11997), czemu notabene ani oskarżony ani jego obrońca już nie oponowali (por. k. 11987). Tak więc oczywiście bezzasadny jest zarzut pkt 3) apelacji. Marginalnie, dla porządku, można tylko wytknąć skarżącemu, że przepis art. 389 kpk nie zawiera w swej redakcji § 3 (uzasadnienie apelacji wskazuje, że autor apelacji chciał postawić zarzut naruszenia art. 393 § 3 kpk, nie zaś art. 389 § 3 kpk). W żadnym jednak razie wskazane w zarzucie apelacji przepisy prawa procesowego nie zostały przez sąd I instancji naruszone; oddalenie przedmiotowych wniosków dowodowych nie naruszało w żadnym razie art. 167 kpk, bowiem aby zapewnić prawidłowość wyrokowania nie było konieczności przeprowadzenia wnioskowanego dowodu; nie było konieczności odczytywania przedmiotowych zapisów, wystarczającym było ich ujawnienie (co nastąpiło zresztą ostatecznie za zgodą stron) bez odczytywania. Trudno też zrozumieć, na czym w konstrukcji zarzutu miałyby polegać naruszenie art. 393 § 3 kpk, skoro przesłanką oddalenia złożonych wniosków nie było powołanie się na niemożliwość (zakaz procesowy) „odczytywania” na rozprawie przedmiotowych zapisów. Można przy tym jeszcze tylko dodać, że skarżący nie poddał w wątpliwość rzeczywistych przesłanek oddalenia wskazanych wniosków dowodowych (nie zarzucił obrazy art. 170 § 3 i 5 kpk). Podnoszenie więc przez skarżącego naruszenia art. 393 § 3 kpk jest więc zupełnie niezrozumiałe.

Sama zaś treść przedmiotowych zapisów kroniki dialogowej M. K. (3) nie daje przy tym realnych podstaw do uznania, że zapisy te oddają – jak to ujął skarżący – „szczegółowy opis przebiegu zdarzenia”. Faktem jednak jest, że wykazują fragmentaryczną zbieżność z wyjaśnieniami oskarżonego. Pamiętać jednak trzeba, że zapisy te, gdy oceni się je w ich całokształcie i uwzględni przy tym zeznania M. K. (3), jedynie pozornie sugerują, że posiadał on rzeczywistą wiedzę o inkryminowanym oskarżonemu zdarzeniu. W znaczącej mierze są one swoistymi projekcjami wyobrażeń M. K. (3) o przebiegu zdarzenia, pozostającymi w związku z uzyskiwanymi przez niego po zatrzymaniu P. G. i K. P. informacjami (z różnych źródeł) o tym, w jakich okolicznościach zginął P. M.. Są to więc okoliczności pozbawione znaczenia przy ocenie przesłanek odpowiedzialności karnej K. P. za przypisaną mu zbrodnię. Już zresztą same zapisy przedmiotowej kroniki dialogowej ukazują (co skarżący pomija milczeniem), że już wówczas M. K. (3) uzyskiwał szereg informacji chociażby od dziennikarzy wysoce zainteresowanych zdarzeniem (por. k. 7048, k. 7050) – a co nie oznacza, że jednocześnie informacje te uzyskiwały organy ścigania – mimo iż okoliczności tej z sobie tylko znanych powodów zaprzeczał (k. 6376), w istocie przecież zarazem utrzymując, że nie pamięta źródeł „informacji”, które podawał w rozmowie ze swoją znajomą przez komunikator internetowy (k. 6376). Tak więc zarzut opisany w pkt 1.f) również nie zyskał uznania sądu odwoławczego; afirmowane w nim uchybienie nie mogło mieć bowiem żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Na nieporozumieniu – i to o rażącem charakterze – opiera się zarzut podniesiony przez skarżącego w pkt 2) apelacji.

Nie ma żadnego uzasadnienia w realiach sprawy twierdzenie, że Sąd Okręgowy naruszył prawo oskarżonego do obrony „odstępując” od odczytania protokołów wyjaśnień zawartych na k. 802-808 oraz k. 811-820 akt sprawy. Przecież na wskazanych przez skarżącego kartach akt sprawy znajdują się kserokopie odczytanych przez Sąd na rozprawie protokołów wyjaśnień oskarżonego z k. 236-245 oraz 247-253, co zresztą też stwierdził na terminie rozprawy sąd I instancji (k. 10953). Odstąpienie więc od odczytania wskazanych w apelacji protokołów było jak najbardziej zasadne. W takich okolicznościach i ten zarzut nie mógł być uznany za zasadny.

Podobnie, niezasadnym jest zarzut podniesiony w pkt 4) apelacji.

Afirmując opisane w nim „uchybienie” skarżący w żaden sposób nie wskazał (nie mówiąc już o „wykazaniu”) w czym upatruje jego wpływ na treść wyroku. Utrzymując, że sąd I instancji powinien był – i to z urzędu – wezwać wskazanych w zarzucie biegłych na rozprawie. Przecież dowód z przedmiotowych opinii – zgodnie ze wskazówkami Sądu Apelacyjnego uprzednio rozpoznającego sprawę – został przeprowadzony. Skoro zaś strony nie wnosiły o wezwanie wskazanych biegłych na termin rozprawy (co oznacza, że w ich przekonaniu opinie te były jasne i zrozumiałe), nie widziały potrzeby zadawania biegłym dodatkowych pytań, a sam sąd meriti również nie widział w takich okolicznościach potrzeby bezpośredniego przesłuchiwania biegłych, to wyłącznie ujawnienie ich opinii (k. 12005v) – co jest przecież również formą przeprowadzenia dowodu na rozprawie głównej – nie ma charakteru afirmowanego przez skarżącego uchybienia procesowego, mogącego mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do omówienia zarzutu zawartego w pkt 1.b) apelacji, należy na wstępie podnieść, iż tak afirmowany przez skarżącego rzekomy fakt uczestnictwa R. W. w ukryciu zwłok P. M. nie ma oczywistego wpływu na ocenę trafności wskazania przez sąd I instancji przesłanek odpowiedzialności karnej K. P.. Niezależnie od tego warto też podnieść, że skarżący lansując tezę o wskazanym „udziale” w zdarzeniach R. W. nie zdołał skutecznie podważyć całokształtu tych dowodów, które tezie tej przeczą (por. w tym przedmiocie str. 100-117 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W tym ostatnim kontekście należy zauważyć, że nie ma żadnego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym twierdzenie skarżącego, jakoby R. W. „nakłaniał M. K. (1) do złożenia zeznań określonej treści”. W szczególności taki jednoznaczny wniosek żadną miarą nie wynika z całokształtu depozycji M. K. (1), a co więcej, sam świadek również wprost temu zaprzeczył (por. k. 10282, k. 11589v).

Ocena zeznań tego świadka zawarta na str. 105-106 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest jak najbardziej trafna.

Pierwsze ze złożonych przez M. K. (1) zeznań (k. 554-557) – a te zeznania w toku procesu były konsekwentnie potwierdzane przez świadka jak zgodne z prawdą (por. k. 10281, k. 11589v) - w żadnym razie nie dają podstaw do uznania, iż miał miejsce afirmowany przez skarżącego fakt. Skarżący nie dostrzega, że świadek przytaczając przebieg rozmowy z R. W., której przedmiotem było to, co R. W. czynił w dniu „zaginięcia” P. M., w godzinach wieczornych, nie podał okoliczności mogących uzasadniać tezę, iż świadek był „nakłaniany” przez R. W. do złożenia zeznań „określonej treści”, co sugeruje przy tym, że miałyby być to zeznania nieprawdziwe, fałszywie opisujące fakty, które R. W. w istocie przypominał M. K. (1). Zasadnie więc sąd I instancji podniósł, że M. K. (1) po prostu nie pamiętał tych okoliczności, a R. W. wyłącznie mu je przypomniał (por. też zeznania M. K. (1) z k. 555, k. 556, k. 3509, 11590). Tak też, prawidłowo, bo w sposób zgodny z treścią przeprowadzonych dowodów, okoliczności te ocenił sąd I instancji (por. str. 105 pismnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Charakterystyczne jest przy tym to, że M. K. (1) ani składając wskazane zeznania, ani na żadnym dalszym etapie postępowania, nie wykluczył, że przebieg krytycznego wieczoru był właśnie taki, jaki w rozmowie przypominał mu R. W. (por. zeznania M. K. (1) - k. 555, k. 556, k. 4313, k. 10280v, k. 10590v). O tyle zaś podawanych przez R. W. okoliczności nie mógł „potwierdzić”, że po prostu ich nie pamiętał (por. k. 556, k. 1813, k. 3509, k. 4310-4312, k. 4314, k. 10280, k. 10282v, k. 11589, k. 11589v, k. 11590v).

W takim stanie rzeczy złożone przez M. K. (1) zeznania, w których podał on kontestowany przez oskarżonego (a w konsekwencji i jego obrońcę) przebieg zdarzeń z wieczora 6 lipca 2007r. (k. 584-587, k. 1718), opisując okoliczności odwiezienia R. W. do W. S. (2), a następnie odwiezienia go do domu (k. 585, k. 1718-1719), nie mogą być zasadnie uznawane za złożone w wyniku „nakłaniania” świadka do ich złożenia, co w intencji skarżącego zapewne miało „dowodzić”, iż R. W. przygotowywał „fałszywe alibi”. Nawet jeśli uwzględnia się stwierdzenie świadka, że R. W. powiedział mu „co ma zeznać” (k. 3510), to stwierdzenia tego nie można oceniać bez uwzględnienia całokształtu depozycji M. K. (1), ukazujących pełne, rzeczywiste realia, w jakich R. W. przypominał mu przebieg zdarzeń z wieczora dnia 6 lipca 2007r. Warto w tym kontekście dodać, że nawet przy założeniu wersji, że R. W. powiedział M. K. (1) „co ma mówić”, nie sposób pominąć tego, że chciał on, by ten ostatni „powiedział tak, jak było” (k. 4313, k. 11590v), co także przemawia za tezą, iż R. W. nie nakłaniał M. K. (1) do przedstawienia fałszywej wersji wydarzeń, a jedynie chciał, by składając zeznania opisał to, co rzeczywiście się zdarzyło, a czego ten ostatni po prostu nie pamiętał.

W świetle całokształtu zeznań M. K. (1), Sąd Okręgowy trafnie więc skonstatował, iż pomimo chociażby nieścisłości i niekonsekwencji (w tym podawania przez świadka zdarzeń wymyślonych), depozycje te nie wykluczają wersji podanej przez R. W. (por. str. 106 pismnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku); w żadnym zaś razie – jak wyżej podniesiono – nie świadczą one o tym, że R. W. „nakłaniał” świadka do podania nieprawdziwych faktów (co jest wnioskiem wynikającym z treści omawianego zarzutu), a co miało w intencji skarżącego zapewne posłużyć do podważenia wersji zdarzeń obciążającej K. P. (pomijając już w tym miejscu zasygnalizowaną wyżej okoliczności braku wykazania oczywistego związku pomiędzy afirmowanymi w apelacji okolicznościami, a przesłankami uznania oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu w zaskarżonym wyroku czynu).

Brak też jest podstaw do uznania, że M. K. (1) był karany za składanie fałszywych zeznań (pomijając już w tym miejscu to, jaki wpływ miałyby taki fakt na treść zaskarżonego wyroku, i w jaki sposób ewentualne pominięcie takiej okoliczności, gdyby miała miejsce, byłoby wyrazem uchybienia procesowego mogącego mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie wyroku Sądu Okręgowego). Afirmowanie przez skarżącego tej właśnie okoliczności jest wyrazem powoływania się na okoliczność całkowicie poboczną i nie mogącą mieć (nawet gdyby była faktem) wpływu na zaprezentowaną przez sąd I instancji ocenę depozycji M. K. (1) i ich znaczenia dla przedmiotu procesu (por. str. 105-107 pismnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Tym niemniej, z obowiązku procesowego odniesienia się do wszystkich podniesionych zarzutów, trzeba wskazać skarżącemu, że myli się (podobnie jak sam oskarżony), iż M. K. (1) został skazany za fałszywe zeznania przez Sąd Rejonowy w Lubartowie, co już zostało wykazane na terminie rozprawy odwoławczej. Temu, że składając w sprawie zeznania był on osobą skazaną za fałszywe zeznania lub fałszywe oskarżenie przeczy też oświadczenie samego świadka złożone na rozprawie mającej miejsce w sądzie I instancji (por. k. 1158v).

Tak więc nie tylko nie zostało wykazane, że afirmowana przez skarżącego okoliczność miała miejsce, ale też w istocie nie wykazano, jaki mógłby być jej realny wpływ na treść wyroku (por. uzasadnienie apelacji), a tym samym omawiany zarzut nie mógł być uznany za skuteczny.

Z kolei wywód skarżącego (także powołany na poparcie zarzutu pkt 1.b) apelacji), że W. S. (1) nie była w stanie sprecyzować godzin poszczególnych zdarzeń o tyle jest chybiony, że zupełnie pomija chociażby tę okoliczność, iż fakt pobytu u niej R. W. znalazł potwierdzenie w dowodzie z natury swej obiektywnym, jakim jest zapis rozmowy świadka z M. J., dotyczący tej właśnie okoliczności (por. k. 718, k. 2007, k. 2009, k. 2011, k. 2013, k. 195811 oraz str. 108 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Okoliczność ta przecież w pełni koresponduje z poddawanymi przez skarżącego w wątpliwość zeznaniami W. S. (1), co trafnie skonstatował sąd I instancji (str. 110 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Niezależnie od powyższego warto podnieść, iż fakt podawania przez W. S. (1) wyłącznie ram czasowych pobytu u niej R. W. (por. k. 718-719, k. 541-542, k. 2012-2013, k. 10209v-10210, k. 11198v) sam w sobie zasadnie nie podważył w opinii sądu I instancji wiarygodności zeznań świadka co do kontestowanej przez skarżącego okoliczności. Wręcz przeciwnie, właśnie nadmierna „szczegółowość” w tym zakresie mogłaby rodzić wątpliwości, czy istotnie zeznania te opisują rzeczywisty przebieg zdarzeń. Co więcej, wynikający z depozycji W. S. (1) czas poszczególnych zdarzeń żadną miarą nie był podawany w sposób rażąco od siebie odbiegający.

O ile zaś afirmując omawiany zarzut skarżący dążył do podważenia ustalonej przez sąd meriti wersji co do obecności R. W. u W. S. (1), to zarazem zupełnie pominał cały szereg szczegółowo omówionych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności fakt ten potwierdzających (por. str. 108-111); zbędne jest ich ponowne przytaczanie, skoro z całą pewnością są one skarżącemu znane.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest też zarzut dotyczący rzekomego zbagatelizowania przez sąd I instancji zeznań P. S., J. P., K. D. oraz H. F. (a nie: (...), jak ujęto w apelacji).

Zeznania tych świadków były przedmiotem dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów (por. str. 112 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Argumentacja zarzutu podniesionego przez obrońcę oskarżonego w żadnym razie nie jest w stanie – już chociażby poprzez swą ogólnikowość – oceny tej podważyć. Sprowadza się ona wszak wyłącznie do twierdzenia, że świadkowie ci „wykluczyli” obecność R. W. w mieszkaniu W. S. (1). Taki sposób argumentacji zarzutu w rażący wręcz sposób pomija zaprezentowaną przez sąd I instancji ocenę wskazanych dowodów. Nie sposób też nie dostrzegać, że taki sposób uzasadnienia postawionego w apelacji zarzutu stoi w sprzeczności z treścią zeznań P. S., z których wprost wynika, że świadek nie pamiętał, czy widział krytycznego dnia R. W. (por. k. 2913, k. 3351, k. 11904), a tym samym całkowicie nieuprawnionym jest twierdzenie skarżącego, że świadek ten okoliczność tę „wykluczył” (por. uzasadnienie apelacji). Także zeznania J. P. nie wykluczają wskazanego przez sąd I instancji faktu pobytu R. W. i W. S. (1) na piętrze domu (por. str. 112 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), gdzie świadek ten nie wchodził (por. k. 2706), a tym samym jego „stanowczość” wykluczenia obecności R. W. (k. 3334) nie ma istotnie decydującego w omawianej materii znaczenia. Trafnie też Sąd Okręgowy skonstatował, że świadkowie ci nie znali dobrze R. W. i tym samym twierdzenia chociażby K. D. co do tego, że nie widział w dniu 6 lipca 2007r. R. W. w mieszkaniu swego pracodawcy nie wykluczają tego faktu; notabene sam świadek przyznał, że nie zwracał uwagi na obecność w tym mieszkaniu nieznanym sobie osób (por. k. 2924), a nadto nie był na piętrze tego mieszkania (k. 11905v). Podobnie, z zeznań H. F. także wynika – na co trafnie zwrócił uwagę sąd I instancji – iż nie znał on R. W. (k. 3378, k. 11906). W świetle powyższego, oczywistym więc jest, że i ten zarzut podniesiony w apelacji nie mógł mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy przez sąd odwoławczy.

Odnosząc się do zarzutu podniesionego w pkt 5 apelacji stwierdzić trzeba, że faktem jest, iż zeznania W. S. (1) zaprotokołowane na k. 3349-3352 nie zostały odczytane w trakcie składania przez nią zeznań (k. 11197v-11199v). Zauważyć przy tym jednak wypada, że przedmiotowe protokoły zeznań W. S. (1) znalazły się w grupie dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej – zostały za zgodą stron ujawnione bez odczytywania (k. 11993v). Skądinąd

wówczas obrońca przeciw dokonaniu tej czynności nie protestował, a przecież przedmiotowy protokół konfrontacji był już zawnioskowany do odczytania już w akcie oskarżenia (k. 9584), co siłą rzeczy musiało być skarżącemu wiadome.

Wprawdzie sąd I instancji wadliwie „ujawnił” ten dowód – bo były to zeznania, które w przypadku potrzeby powinny być odczytywane (w realiach sprawy w trybie art. 391 § 1 kpk), a nie ujawniane (w trybie art. 394 § 2 kpk) - lecz wskazana wadliwa forma wprowadzenia go do procesu nie ma w realiach sprawy żadnego znaczenia.

Trzeba bowiem podkreślić, że nie w każdym przypadku, gdy świadek nie pamięta szczegółów, zachodzi potrzeba odczytywania protokołów jego uprzednich zeznań w całości; wszak przepis art. 391 § 1 kpk mówi o odczytywaniu – w takiej sytuacji – takich protokołów wyłącznie „w niezbędnym zakresie”. Godzi się przy tym zauważyć, że skarżący poza wskazaniem na – niezasadne jego zdaniem - odstąpienie od odczytania na rozprawie protokołu zeznań W. S. (1) złożonych przez nią w konfrontacji z P. S. nie wskazał w istocie jaki wpływ na treść zaskarżonego wyroku miałyby mieć powyższa okoliczność; ograniczył się wyłącznie do jej „zasygnalizowania”. Nie jest przy tym tak, jak zdaje się uważać obrońca oskarżonego, że już sam fakt, iż świadek „nie pamięta szczegółów” obliguje sąd do odczytania protokołów wszystkich zeznań złożonych w dotychczasowym postępowaniu (por. uzasadnienie apelacji). W realiach sprawy trudno też dostrzec (a sam skarżący tego nie wyjaśnia, mimo że sformułował zarzut obrazy przez sąd I instancji art. 366 § 1 kpk), jakie to „istotne okoliczności” sprawy miały pozostać niewyjaśnione w wyniku odstąpienia od odczytania przedmiotowego protokołu. Treść zeznań złożonych przez W. S. (1) w toku konfrontacji z P. S. nie ma – zwłaszcza w kontekście zeznań tego ostatniego świadka i dokonanej przez sąd I instancji ich oceny (por. str. 112 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) żadnego znaczenia. Innym słowy, w istocie nie zachodziła potrzeba odczytywania na rozprawie w trybie art. 391 § 1 kpk protokołu przedmiotowych zeznań. I ten więc zarzut skarżącego okazał się niezasadnym w kontekście względnej przesłanki odwoławczej określonej w pkt 2 art. 438 kpk.

Znaczącą trudność napotyka odniesienie się do zarzutu sformułowanego w pkt 6) apelacji. Rzecz bowiem w tym, że ani treść zarzutu, ani uzasadnienie apelacji nie wyjaśniają, jakie to „własne odmienne stanowisko” (aniżeli biegli) wyraził sąd I instancji dokonując ustaleń co do obecności R. W. u W. S. (2) (nie wyjaśnia tej kwestii również dotyczący tej okoliczności wywód oskarżonego zawarty w złożonym przez niego na etapie postępowania międzyinstancyjnego załączniku do apelacji). Stwierdzić więc w takich realiach należy przede wszystkim, że kontestowane przez skarżącego ustalenie co do obecności R. W. w miejscu zamieszkania W. S. (1) w czasie, w którym wedle oskarżonego miał się znajdować w innym miejscu, nie opierało się wyłącznie na wskazanej w zarzucie opinii biegłych. Jeśli zaś skarżący „odmiennego stanowiska” sądu I instancji dopatruje się w powołaniu przez Sąd Okręgowy kwestii prędkości, z jaką R. W. musiałby przemieszczać się, by w ciągu minuty znaleźć się w zasięgu przekaźnika 305FG (a opuścić zasięg przekaźnika (...)), to trzeba zauważyć, że niezależnie od tego, czy będzie to prędkość 240 km/h (por. str. 115 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku i k. 11983v), czy też prędkość 150 km/h (por. k. 11986), to nie podważa to konkluzji Sądu o niewiarygodności przemieszczania się świadka drogą L.-P. (por. str. 115 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), tym bardziej, że ustalenie to – jak wyżej to podniesiono – nie opiera się li tylko na wywodach przedmiotowej opinii biegłych B. i K. (por. w tym przedmiocie str. 105-111 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W takiej sytuacji, sąd odwoławczy za niezasadny uznał więc zarzut pkt 6) apelacji.

W konsekwencji powyższych wywodów należy stwierdzić, iż nie jest trafnym zarzut podniesiony przez skarżącego w pkt 8) apelacji. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku li tylko wówczas jest słuszny, gdy – jak to stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 lutego 1975r. wydanym w sprawie II KR 355/74, opublik. w OSNPG 9/1995, poz. 84 – „zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”. Trafnie postawiony tego typu zarzut (co do błędu w ustaleniach faktycznych) nie może sprowadzać się do samej odmiennej oceny materiału dowodowego prezentowanej przez skarżącego (tak, jak w sprawie niniejszej czyni obrońca oskarżonego), lecz winien opierać się na wskazaniu, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się w dokonanej ocenie materiału dowodowego sąd I instancji. Tego zaś skarżący nie wykazał.

Z tych wszystkich względów, uznano apelację wniesioną przez obrońcę oskarżonego za oczywiście bezzasadną, bowiem w oczywisty sposób podniesione przez skarżącego zarzuty, zważywszy na ich charakter i argumentację, nie mogły

mieć wpływu na treść zapadłego w I instancji wyroku. Tym samym też nie mógł zasługiwać na uwzględnienie żaden z wniosków zawartych w złożonym środku odwoławczym.

Z obowiązku procesowego, przy kontroli zaskarżonego orzeczenia pod kątem wszystkich możliwych podstaw odwoławczych (co jest konsekwencją unormowania art. 447 § 1 kpk i i kierunku wniesionego środka odwoławczego), należy też ustosunkować się do zarzutów podniesionych przez oskarżonego w złożonym na etapie postępowania międzyinstancyjnego piśmie procesowym (zatytułowanym przez oskarżonego: „wyjaśnienia”). W rozumieniu zasad postępowania odwoławczego dotyczącego wyroków sądów okręgowych, w którym obowiązuje tzw. przymus adwokacki (art. 446 § 1 kpk), powyższe pismo procesowe oskarżonego stanowi załącznik do apelacji wniesionej przez jego obrońcę.

Niektóre z tych zarzutów wiążą się z zarzutami podniesionymi w omówionym już środku odwoławczym obrońcy K. P., co siłą rzeczy zwalnia sąd odwoławczy, od ponownego się do nich odnoszenia.

Nie tylko te zarzuty, które w swej treści odpowiadają tym, które podniósł obrońca K. P. we własnej apelacji, ale też pozostałe zarzuty sformułowane przez oskarżonego są wręcz oczywiście bezzasadne.

Oskarżony, podobnie zresztą jak jego obrońca, zupełnie ignoruje fakt, że podstawą uznania go za winnego czynu opisanego w zaskarżonym wyroku nie było wyłącznie to, że sąd I instancji nie dał wiary „dowodom obciążającym” P. G. i R. W., a na których to „dowodach” głównie skupia się w złożonym piśmie procesowym (starając się dowieść, że te „obciążające” wskazanych osobników dowody „potwierdzają” jego wyjaśnienia „dotyczące sprawcy zabójstwa”, a tym samym winny jego samego ekskulpować). O przesłankach tych była już mowa wyżej, zbędne jest więc ponawianie poczynionych już wywodów. Dość tylko powiedzieć, że oskarżony zdaje się po prostu nie przyjmować do wiadomości tych trafnie podniesionych przez sąd meriti okoliczności, które w oczywisty sposób dowiodły jego sprawstwa i winy. W swych wywodach po prostu je pomija.

Toku rozumowania Sądu Okręgowego skutecznie nie może być skutecznie podważony wywodami zawartymi w przedmiotowym piśmie procesowym, w którym K. P. skupił się na fragmentarycznie prezentowanym materiale dowodowym.

W żadnym też razie podniesione przez oskarżonego okoliczności nie dowodzą, aby Sąd Okręgowy uchybił wskazanym w piśmie przepisom prawa procesowego (art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk). Istota tych przepisów też już była przedmiotem omówienia, nie ma więc potrzeby ponownie wyjaśniać oskarżonemu, dlaczego nie ma racjonalnych podstaw do uznania, że procedując w sprawie sąd I instancji nie dopuścił się obrazy prawa procesowego, mogącej mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Całkowicie gołosłownym jest jego twierdzenie, jakoby Sąd Okręgowy postępowanie prowadził nierzetelnie.

W kontekście twierdzenia o „zaniechaniu dążenia do wyjaśnienia wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej” należy tylko wyjaśnić oskarżonemu, że Przewodniczący składu orzekającego ma obowiązek baczyc, by wyjaśnione zostały nie tyle „okoliczności sprawy”, co „istotne okoliczności sprawy” (art. 366 § 1 kpk), a takie zaś z całą pewnością zostały wyjaśnione. Odmienny pogląd oskarżonego jest li tylko jego subiektywnym przekonaniem, a afirmuje go niewątpliwie wyłącznie w związku z przyjętą przez siebie linią obrony. W istocie zaś nie przedstawia takich okoliczności, które rzeczywiście stanowiłyby przykład „istotnych okoliczności” ujawnionych w toku procesu, rzutujących na uznanie sprawstwa i winy oskarżonego, a które nie zostały uwzględnione („wyjaśnione”) przez sąd I instancji przy budowie podstawy dowodowej wyroku, co mogłoby dowodzić jego wadliwości.

O „znaczeniu” zapisów w jego kronice dialogowej dla przedmiotu niniejszego procesu była już mowa przy omawianiu apelacji obrońcy. Nie ma potrzeby powtarzania tych wywodów. Dodać tylko można – w odniesieniu do zeznań M. K. (3) - że sąd odwoławczy (podobnie jak w istocie sąd I instancji) nie uznaje tych zeznań za „kluczowe”, a który to przymiot z sobie tylko znanych powodów (bo tego nie wyjaśnia) nadaje im oskarżony P.. Dość przypomnieć, że tak afirmowane przez oskarżonego zapisy w kronice dialogowej M. K. (3) nie są w żadnym „szczegółowym” opisem

„przebiegu przestępstwa”, jak chciałby je postrzegać oskarżony. O ich naturze była już mowa w stosownym miejscu niniejszego uzasadnienia, przy omawianiu zarzutu pkt 1f apelacji obrońcy oskarżonego. W świetle poczynionych tam wywodów, nie mają żadnego znaczenia dla przedmiotu procesu zeznania wskazanych w omawianym piśmie procesowym zeznania świadków: S. K. i M. P.. W odniesieniu do treści „informacji” ujawnionych przez M. K. (3) w rozmowie przez komunikator internetowy świadkowie ci – mówiąc w dużym skrócie – wyrazili zdziwienie i zaskoczenie treścią ujawnionych im w postępowaniu zapisów. Nie świadczy to jednak o tym, iż „wiedza” M. K. (3) - a której nie mieli wskazani świadkowie – miała taki charakter, taki walor, który podważyłby prawidłowość rozumowania Sądu Okręgowego co do istnienia szeregu okoliczności obciążających oskarżonego i świadczących o jego sprawstwie i winie. W istocie to, co napisał w rozmowie na „gadugu-gadu” M. K. (3), nie ma żadnego znaczenia dla istnienia przesłanek przypisania oskarżonemu przedmiotowej zbrodni, a w szczególności nie oznacza, że wersja oskarżonego o tym, że zabójstwa dokonał P. G. jest prawdziwa. I w tym też kontekście trzeba dodać, że sprawstwo P. G. zostało wykluczone, a za takim stwierdzeniem przemawia szereg szczegółowo i przekonująco wskazanych przez sąd I instancji okoliczności (por. str. 75-99 pismem uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Całkowicie bezpodstawnie oskarżony postrzega uchybienia Sąd Okręgowego w „zbagatelizowaniu opinii z badania poligraficznego” P. G. i R. W.. Sąd I instancji ma rację, że opinie te nie mogły stanowić dowodów w sprawie z przyczyn szczegółowo i trafnie podniesionych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. str. 98-99 i 116). Oskarżony na pozór „godząc się” z tymi twierdzeniami Sądu zarazem opiniom tym próbuje nadać jednak swoistą wartość dowodową, co jednak nie ma żadnego oparcia w obowiązującym prawie procesowym. Tym samym jego wywody, że przedmiotowe opinie, mimo wszystko (mimo, że nie mogą stanowić dowodu), powinny być uznane za – jak to oskarżony ujął - „wskazówkę”, która winna zostać „połączona z innymi dowodami”, w celu ukazania „pewnej logicznej całości”, nie mają żadnego realnego znaczenia dla oceny prawidłowości wydanego wyroku. Wydaje się, że oskarżony odmiennie – aniżeli Ustawodawca - rozumie znaczenie, jakie w procesie karnym mają tzw. badania poligraficzne, a co przecież jednoznacznie reguluje przepis art. 192a § 2 kpk (por. też w tym przedmiocie postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 kwietnia 2007r. wydane w sprawie II Ako 67/07, a opublik. w LEX nr 314199). Kwestie te – jak wyżej podniesiono – trafnie omówił Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku; nie ma potrzeby ich powtarzania, skoro sąd odwoławczy w pełni akceptuje w tym zakresie poglądy sądu I instancji.

Nadmierną też wagę przywiązuje oskarżony do rzekomego „dowodu z analizy billingów”, mającego „dowodzić”, że w dniu 7 lipca 2007r. o godzinie 13.08 P. G. przeprowadził trwającą 14 sekund „rozmowę telefoniczną” dzwoniąc na numer telefonu P. M.. Rzecz bowiem w tym, że jakkolwiek istotnie podstawę do takiej tezy mógłby stanowić wykaz połączeń z telefonu P. G. (k. 2462), o tyle jednak fakt ten nie znajduje potwierdzenia w wykazach połączeń dla telefonu P. M. (por. k. 24, k. 2455). Warto zauważyć, że oskarżony w omawianym kontekście powołał się na opinię z analizy kryminalnej, której autor w odniesieniu do tej kwestii wyraził także wątpliwości, stwierdzając, że istnienie takiej informacji w wykazach połączeń telefonu P. G. „budzi zdziwienie” (k. 3536), skoro nie została ona potwierdzona wykazem połączeń dla telefonu P. M.. Dodać przy tym trzeba, że nie ujawniono w sprawie na tyle oczywistych dowodów, które rzeczywiście mogłyby w sposób stanowczy podważyć stwierdzenie chociażby opinii z analizy kryminalnej co do tego, że od godziny 4.56 w dniu 7 lipca 2008r. telefon P. M. jednak nie był aktywny w sieci GSM (por. k. 7808, k. 7810, k. 7811). Niezależnie od powyższego rodzi się też pytanie, jakie znaczenie dla kwestii odpowiedzialności karnej K. P. miałyby afirmowany przez niego rzekomy fakt nawiązania przez P. G. połączenia telefonicznego z osobą dysponującą telefonem pokrzywdzonego już po jego zgonie (co pośrednio wskazuje, że nawet w logice wywodów oskarżonego, osobą tą nie był P. G.); okoliczności tej oskarżony w swym piśmie procesowym nie wyjaśnił, ograniczając się do stwierdzenia, że „dowód” ten został przez Sąd „zbagatelizowany”. Taki sposób argumentacji nie może być uznany za przekonujący z punktu widzenia zasad procesu odwoławczego.

Trudno też zrozumieć, jakie znaczenie dla przedmiotu procesu miałyby mieć przytoczone przez oskarżonego fragmenty opinii psychologicznej dotyczącej P. G.. Nie wykazał oskarżony (bo i nie ma ku temu obiektywnych podstaw), że opinia ta podważa (skądinąd pominięte przez oskarżonego milczeniem) dowody wskazujące na jego sprawstwo i winę. Jest to li tylko próba podważenia spójnego rozumowania sądu I instancji poprzez przywołanie

fragmentarycznych elementów dowodu, który zresztą nie dotyczył samego K. P. lecz świadka P. G.. Nie sposób uznać, że wskazywane przez niego cechy osobowości P. G. miałyby dowodzić niewłaściwej oceny chociażby wyjaśnień samego oskarżonego, która miała wręcz zasadnicze znaczenie dla wydania przez sąd I instancji wyroku. W żadnym też razie przytoczony fragment opinii psychologicznej nie dowodzi, że sprawcą zabójstwa P. M. był P. G.. Jest to więc zarzut całkowicie pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie.

W obliczu tych wszystkich okoliczności przemawiających za przesłankami skazania K. P. za przypisaną mu zbrodnię, a które omówił Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie pozostają afirmowane przez oskarżonego „sprzeczności” w depozycjach P. G. i R. W. (notabene nie były to wyłącznie „zeznania” tych mężczyzn, ale też ich wyjaśnienia i to na de facto pojedyncze „sprzeczności” pomiędzy zeznaniami a wyjaśnieniami wskazuje oskarżony); dotyczą one okoliczności całkowicie pobocznych. Nie zmieniają ogólnej oceny zgromadzonego w sprawie i poddanego racjonalnej analizie materiału dowodowego i nie mają takiej rangi, aby bezwzględnie musiały być przez sąd I instancji „wyjaśnione”. Innymi słowy, nie należały one do okoliczności „istotnych” z punktu widzenia przedmiotu procesu i całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Nie może też mieć wpływu na ocenę trafności wydanego wyroku wywód oskarżonego dotyczący fragmentu opinii z zakresu analizy kryminalnej co do tego, że „nie można wykluczyć przyjazdu P. G. do warsztatu po godz. 19.50”. Oskarżony powołując się na ten fragment opinii nie dostrzega całego szeregu dowodów okoliczności tej przeczącej, a na którą biegły K. wskazał li tylko w odniesieniu do faktu braku potwierdzenia wykonywania czynności na komputerze P. G. po wskazanej godzinie (por. też k. 7828, k. 7835). W świecie racjonalnych ocen trudno założyć, że li tylko ten fakt skutecznie – tak jak życzyliby sobie tego oskarżony - podważa pozostały, stosunkowo obszerny materiał dowodowy ukazujący fałsz wyjaśnień K. P. pomawiającego P. G.. Ubocznie warto zauważyć, że powołana przez oskarżonego opinia zawiera wywody obciążające K. P., a przemawiające na korzyść chociażby drugiego z pomawianych przez niego osobnika (m.in. por. k. 7856).

Bez znaczenia są dla przedmiotu procesu także te wywody pisma oskarżonego, w których wskazywał on na istnienie zapisów w komputerze R. W. a dotyczących „zaginięcia” P. M.; trudno dociec, bo i oskarżony tego nie wyjaśnia jaki wpływ na treść wyroku miałyby mieć te zapisy. Podobnie ocenić trzeba wywód dotyczący kontaktów R. W. z P. G. przy użyciu przez tego pierwszego telefonu W. S. (1).

Niezrozumiałym jest też zarzut „pominięcia dowodów i braku analizy opinii kryminalistycznej dotyczącej badania śladów krwi na spodniach dżinsowych należących do R. W.”. Wszak specjalistyczne badania, jakim poddane zostały spodnie R. W., ostatecznie nie ujawniły śladów biologicznych mogących pochodzić od P. M. (por. m.in. k. 2516, k. 4350v, k. 7482).

Zapewne na niezrozumieniu przez oskarżonego opinii z zakresu technik wizyjnych opiera się jego zarzut, że sąd I instancji opinię tę „zbagatelizował”, a która zdaniem K. P. nie wykazała, by M. K. (1) wraz z R. W. przejeżdżali we wskazanych godzinach przez centrum L.. Oskarżony nie dostrzega, że opinia ta okoliczności tej w żadnej razie nie wykluczyła, co było konsekwencją tego, że nie zdołano uzyskać obrazów umożliwiających identyfikację pojazdów lub osób w pojazdach; możliwym więc jest, że monitory zarejestrowały przejazd tych dwóch osobników, ale jakoś uzyskanych materiałów wizyjnych nie pozwoliła na ich identyfikację (por. k. 3485, k. 3489).

Kolejnym zarzutem podniesionym przez oskarżonego, był zarzut jakoby sąd I instancji uchybił przepisowi art. 424 § 1 pkt 1 kpk. O tym, że stawianie takiego zarzutu nie ma racjonalnych podstaw, była szeroko mowa wyżej i nie ma potrzeby ponawiania przedstawionych już wywodów. Należy jednak odnieść się do innego aspektu podniesionego przez oskarżonego zarzutu, o którym nie było mowy w apelacji obrońcy. Otóż oskarżony zarzucił sądowi I instancji, iż „skopiował uzasadnienie” sporządzone przez Sąd Okręgowy w Lublinie po wydaniu wyroku w sprawie II AKa 133/10 (był to wyrok wydany w niniejszej sprawie, który został uchylony w wyniku kontroli odwoławczej). W tym kontekście trzeba zauważyć, że porównanie teksów obu pisemnych uzasadnień prowadzi do wniosku, że pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku istotnie zawiera ponowione in extenso fragmenty pisemnego uzasadnienia sporządzonego w sprawie II AKa 133/10. Egzemplifikacją tego stanu rzeczy niech będą następujące fragmenty przedmiotowego

uzasadnienia (w nawiasach podano strony pisemnego uzasadnienia sporządzonego w sprawie II AKa 133/10 Sądu Okręgowego w Lublinie): str. 3 od słowa: (...) do zapisu: „t. II” (str. 1), str. 6 od słowa: „O godzinie” do zapisu: „t. XIII” str. 7 (str. 3), str. 7 od słowa: (...) do słowa (...) (str. 4), str. 15 od słowa: „w poszukiwaniu” do słowa: „domu” (str. 8), str. 48 od słów: „Nie zaobserwowano” do słowa: „zaniechania” str. 49 (str. 47), str. 57 od słowa: „Z uwagi” do słowa: „warsztacie” (str. 35), str. 58 od słowa: (...) do zapisu: „t. XIII” str. 59 (str. 65), str. 59 od słowa: „ujawniono” do słowa: (...) str. 63 (str. 65-68), str. 64 od słowa: „w świetle” do zapisu: „t. XIII” (str. 69), str. 64 od słów: „że w dniu” do zapisu: „t. IX” str. 65 (str. 71), str. 67 od słowa: (...) do słowa: „opinię” (str. 67), str. 67 od słowa: „matę” do zapisu: „k. 1797 IX” (str. 70), str. 67 od słowa: „w miejscu” do zapisu: „nr 12” (str. 70), str. 68 od słów: „nie potwierdziła” do słowa: „badań” str. 69 (str. 73), str. 69 od słowa: „z opinii” do zapisu: „t. XXXIX” (str. 73), str. 69 od słów: „że smsy” do zapisu: „t. XL” (str. 73), str. 72 od słowa: „z zakresu” do słowa: „nieprawdę” (str. 75), str. 73 od zapisu: „7 lipca 2007 roku” do słowa: (...) (str. 76), str. 73 od słowa: „opinii” do słowa: (...) (str. 76), str. 74 od słowa: „w ten” do słowa: „osoby” (str. 76), od słowa: (...) do zapisu: „t. LII” (str. 76), str. 76 od słowa: (...) do zapisu: „t. VII” str. 78 (str. 36-37), str. 79 od słowa: „O godzinie” do zapisu: „17.34” (str. 38), str. 80 od słów: „jak P. M.” do słowa: (...) (str. 38), str. 81 od słowa: „Z ustaleniami” do zapisu: „t. III” (str. 39), str. 82 od słowa: „przedmiotem” do słowa: „wątpliwości” str. 83 (str. 40-41), str. 83 od słowa: (...) do słowa: (...) (str. 41), str. 84 od słowa: (...) do słowa: „ogłoszenia” (str. 42-43), str. 86 od słowa: „będąc” do słowa: „teoretyczne” (str. 44), str. 87 od słów: „ten sposób” do słowa: „zwałok” (str. 46), str. 88 od słowa: (...) do zapisu: „t. XIV” (str. 45), str. 88 od słowa: „brak” do zapisu: „t. XLI” (str. 45), str. 89 od słowa: „ruchy” do zapisu: (...) (str. 45), str. 90 od słowa: „w celu” do zapisu: „t. III.” (str. 47), str. 91 od słów: „nie służyły” do słowa: „samochodowej” str. 92 (str. 48), str. 93 od słowa: „W świetle” do słowa: „całość” (str. 49), str. 94 od słowa: „Z opinii” do zapisu: „t. XLVI” str. 95 (str. 50), str. 95 od słowa: (...) do słowa: „użyciu” (str. 51), str. 95 od słowa: (...) do zapisu: „t. XLVIII” (str. 51), str. 96 od słowa: „pomysłodawcą” do zapisu: „t. IX” (str. 51), str. 98 od słowa: „W sprawie” do zapisu: „(art. 171 § 7 kpk)” (str. 52), str. 100 od słowa: (...) do słowa: „lasu” (str. 53), str. 102 od słowa: (...) do zapisu: „t. VI” str. 104 (str. 54-55), str. 104 od słowa: (...) do zapisu: „t. XXII/” str. 105 (str. 55-56), str. 107 od słów: „nie miała” do zapisu: „t. LII” str. 108 (str. 56-57), str. 108 od słowa: „przedstawioną” do zapisu: „t. XL” str. 109 (str. 57), str. 109 od słowa: „sporządzonego” do słów: „do niej” (str. 58), str. 109 od słowa: „potwierdza” do słowa: „spotkanie” (str. 58), str. 110 od słowa: „o wysłaniu” do zapisu: „t. XI” (str. 58), str. 110 od słowa: (...) do słowa: (...) (str. 59), str. 110 od słowa: (...) do słowa: „sygnału” (str. 59), str. 111 od słów: „po którego” do słowa: „wiarygodności” (str. 59), str. 111 od słowa: „zdenerwowała” do zapisu: (...) (str. 59), str. 12 od słowa: (...) do zapisu: „t. XVII/” (str. 60), str. 112 od słowa: „W toku” do zapisu: „t. XXXIX” str. 113 (str. 60), str. 115 od słowa: „W świetle” do zapisu: „t. XL/” (str. 61), str. 116 od słów: „że nie można określić” do słowa: „uargumentowana” (str. 63), str. 116 od słowa: „W sprawie” do słowa: „sprawie” (str. 63), str. 120 od słowa: „reakcje” do zapisu: „t. XXXV” (str. 78), str. 121 od słów: „który podał” do słowa: (...) str. 122 (str. 80), str. 122 od słowa: (...) do słowa: „zbrodni” (str. 81), str. 123 od słowa: „zgodnie” do słowa: „następstwem” (str. 83).

Na pozór może więc powstać wrażenie, że sąd I instancji procedując w niniejszej sprawie uchylił się od przedstawienia własnego toku rozumowania, wskazania w szczególności, jakie fakty uznał za udowodnione i za nie udowodnione, na jakich opierał się w tej mierze dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Takie wrażenie jest jednak li tylko pozorne. Nie sposób bowiem oceniać, czy sąd I instancji dokonał „własnych” ustaleń faktycznych i dokonał samodzielnej oceny przeprowadzonych dowodów, bez uwzględnienia tego, jakie treści pisemnego uzasadnienia uprzednio wydanego w sprawie wyroku Sądu Okręgowego zostały „przeniesione” do niniejszego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Dokonując zaś takiego „zestawienia” dochodzi się do wniosku, że zasadniczą część tożsamyh treści obu uzasadnień, to przytoczenie treści przeprowadzonych w sprawie dowodów. Siłą rzeczy treści te są takie same. Podobnie, nie sposób w opinii sądu odwoławczego wywodzić, że sąd I instancji rozpoznający niniejszą sprawę chociażby uchybił obowiązkowi dokonania samodzielnych ustaleń faktycznych (art. 8 § 1 kpk) li tylko na tej podstawie, że jego ustalenia są w pewnych fragmentach tożsame z ustaleniami dokonanymi w trakcie uprzednio prowadzonego procesu. Wszak w obu procesach przeprowadzono tożsame w istocie dowody, a tym samym, przy podobnej (a wręcz tożsamej) ich ocenie i tożsamyh wnioskach z nich wysnutych, tożsame mogą być dokonane na ich podstawie ustalenia faktyczne. Po części odnieść można to stwierdzenia w zakresie oceny części dowodów. W takich zaś realiach sąd odwoławczy doszedł do wniosku, iż zaprezentowany przez Sąd Okręgowy sposób sporządzenia pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie świadczy o uchybieniu normy art. 424 kpk, w tym sensie, że nie dowodzi,

aby Sąd ten nie dokonał samodzielnej oceny przeprowadzonych przez siebie dowodów i nie dokonał samodzielnych ustaleń faktycznych. To, że te oceny i ustalenia są w wielu aspektach tożsame, jak poczynione w toku poprzedniego rozpoznawania sprawy to wyłącznie wynik tożsamości przeprowadzonych dowodów. A trzeba przy tym podkreślić, że postępowanie dowodowe sąd I instancji przeprowadził w sposób dokładny i rzetelny. Nie ma więc i z tego powodu racjonalnych podstaw do przyjęcia, że tak zgromadzonego materiału dowodowego Sąd ten następnie samodzielnie nie ocenił.

Bezpodstawnie też oskarżony podnosi – jako uchybienie procesowe - to, że sąd I instancji nie odtworzył zapisu audiowizualnego z wizji lokalnej z dnia 19 lipca 2007r. ; czyni tak, gdyż utrzymuje, że odczytany protokół (k. 479-481) nie odzwierciedla tego, co wówczas podawał. Rzecz jednak w tym, że odczytane na rozprawie wyjaśnienia złożone w czasie wizji lokalnej z dnia 19 lipca 2007r. oskarżony w całości potwierdził jako zgodne z prawdą (k. 10952v).

Myli się też oskarżony afirmując rzekome uchybienie procesowe mające polegać na zaniechaniu odczytania „zeznań świadków znajdujących się w aktach sprawy o sygn. Ds 11/09” w związku z „dołączeniem tych akt”. Odczytanie protokołów przesłuchiwanym świadków (także w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy) może mieć miejsce wyłącznie w przypadkach określonych w Kodeksie postępowania karnego a oskarżony nie wykazał, aby taka sytuacja w odniesieniu do konkretnej przesłuchiwanej osoby zaistniała, i aby takie ewentualne uchybienie mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Odnosnie zarzutu, iż Sąd Okręgowy „nie ustosunkował się do pisma procesowego złożonego przez oskarżonego w dniu 29 grudnia 2011r.” należy podnieść, iż pismo oskarżonego złożone w tym dniu, a datowane na dzień 15 grudnia 2011r. (k. 11886-11896) zawiera jego „uwagi” co do zgromadzonego materiału dowodowego. Nie było żadnej procesowej potrzeby, nie mówiąc już o konieczności, aby Sąd do tych „uwag” się ustosunkowywał. Przedmiotowe pismo zawiera fragmenty zeznań i opinii. Oskarżony nie poruszył w nim na tyle istotnych okoliczności, aby skutecznie uczynić je przedmiotem procedowania Sądu. Pozostałe, wybiórczo przedstawiane okoliczności, to okoliczności zupełnie poboczne, nie mające żadnego wpływu na treść orzeczenia. Innymi więc słowy, wskazane pismo to wyłącznie prezentowana przez oskarżonego ocena materiału dowodowego. Marginalnie można tylko jeszcze na koniec dodać, że pismo to było sądowni I instancji znane - Sąd odniósł się do niego w uzasadnieniu postanowienia z dnia 29 grudnia 2011r. oddalającego wnioski dowodowego oskarżonego (k. 11908v-11909).

Na koniec trzeba dodać, że kontroli odwoławczej Sąd Apelacyjny poddał także orzeczenie o karze i środku karnym (niezależnie od kontroli odwoławczej w tym zakresie zainicjowanej apelacją pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej). Orzeczenia te są w pełni prawidłowe. Kara orzeczona w stosunku do oskarżonego w żadnym razie nie ma charakteru kary rażącej swą surowością w stopniu niewspółmiernym. Prawidłowo i przekonywająco sąd I instancji omówił w pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku przesłanki jej wymiaru, tak jak i przesłanki orzeczenia środka karnego. Również pozostałe rozstrzygnięcia zaskarżonego wyroku są prawidłowe.

Oczywiście bezzasadną okazała się też apelacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Podniesione przez skarżącego zarzuty, nie mogły mieć wpływu na treść zapadłego w I instancji wyroku; w konsekwencji nie mógł zasługiwać na uwzględnienie żaden z wniosków zawartych w złożonym środku odwoławczym.

Zarzuty podniesione przez skarżącego w pkt 1 i 2 apelacji pozostają w ścisłym związku, przy czym trudno w pisemnym uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego odnaleźć argumenty dotyczące zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (pkt 2 apelacji). Uzasadnienie apelacji ogranicza się w istocie do powołania argumentacji dotyczącej ocen poszczególnych przesłanek kształtujących wymiar kary. Skarżący w żadnym razie nie wykazał, aby sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mogący mieć wpływ na jego treść (taka jest bowiem istota zarzutu pkt 438 pkt 3 kpk, w części tylko powołana przez skarżącego w treści zarzutu), w szczególności aby „pominął”, albo „nieprawidłowo przyjął” okoliczności związane z rozstrzygnięciem o karze, co spowodowało wymierzenie oskarżonemu kary niewspółmiernie łagodnej (notabene sama treść zarzutu rodzi wątpliwość w kontekście zakwalifikowania go jako przesłanki odwoławczej z pkt 3 art. 438 kpk, skoro wskazano w jego treści, iż sąd „niedostatecznie rozważył wszystkie okoliczności sprawy”, co przecież jest sformułowaniem wiążącym się

z zarzutem niewspółmierności kary (art. 438 pkt 4 kpk), nie zaś z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych). W tym zakresie postawiony przez skarżącego zarzut ma charakter więc gołosłowny. Argumentacja zawarta w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego w rzeczywistości dotyczy niewłaściwej – zdaniem skarżącego – oceny tych okoliczności, które legły u podstaw wymierzonej K. P. kary; innym słowy, uzasadnienie apelacji zawiera tylko taką argumentację, która ma w intencji skarżącego dowodzić „niewspółmierności” kary 25 lat pozbawienia wolności, która zdaniem pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej jest karą nieadekwatną (rażąco niewspółmiernie łagodną) do ustalonych w sprawie okoliczności. Powyższe prowadzi więc do wniosku, że w istocie skarżący uzasadnił wyłącznie zarzut podniesiony w pkt 1 apelacji, a opierający się na względnej przesłance odwoławczej określonej w pkt 4 art. 438 kpk. Na taką właśnie konstrukcję uzasadnienia apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wskazuje chociażby też sformułowanie, iż „zdaniem skarżącego Sąd dokonał niewłaściwego wyważenia i oceny okoliczności sprawy przemawiających na korzyść i niekorzyść oskarżonego” (por. uzasadnienie wniesionego środka odwoławczego). Skoro więc zarzut pkt 2 apelacji nie został w ogóle uzasadniony, trudno mówić o jego skuteczności. Na marginesie można jednak dodać, że treść tego zarzutu o tyle też jest chybiona, że przecież sąd I instancji – wbrew twierdzeniom skarżącego – przy wymiarze kary uwzględnił „zachowania i postawy oskarżonego po popełnieniu przestępstwa” (por. str. 126 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku); czym innym natomiast jest to, że skarżący nie zgadza się z zaprezentowaną przez sąd meriti oceną tych zachowań i postaw oskarżonego, co może być oceniane wyłącznie na płaszczyźnie względnej przesłanki odwoławczej określonej w pkt 4 art. 438 kpk.

Poczynienie powyższych uwag, dotyczących istoty stawianych przez skarżącego zarzutów o tyle jest istotne, że właściwe zdefiniowanie tych zarzutów ma znaczenie w kontekście zdania drugiego § 1 art. 434 kpk (apelację wniósł bowiem na niekorzyść oskarżonego pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej).

W świetle powyższego unormowania należy więc stwierdzić, że kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia nie ujawniła uchybienia podniesionego przez skarżącego w pkt 2 apelacji, który to zarzut zresztą nie został przez skarżącego uargumentowany.

O ile zaś autor apelacji wywody jej uzasadnienia poświęcił próbie wykazania, iż orzeczona kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą niewspółmiernie łagodną (co stanowiło uzasadnienie zarzutu pkt 1 apelacji), to stanowisko to nie znalazło akceptacji sądu odwoławczego. Kara wymierzona oskarżonemu za zbrodnię zabójstwa jest niewątpliwie karą surową, nie można jej uznać za łagodną w stopniu „rażącym”, a tylko taka sytuacja uzasadniałaby korektę zaskarżonego orzeczenia. W doktrynie i w orzecznictwie za „rażącą” uważa się wszak różnicę „wyróżną”, „bijącą w oczy” pomiędzy karą wymierzoną za dane przestępstwo, a karą jaka powinna zostać za nie wymierzona. Analiza treści uzasadnia zaskarżonego wyroku (por. str. 125-128 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) dowodzi bowiem, że Sąd Okręgowy uwzględnił zarówno okoliczności łagodzące, jak też i obciążające, nadając wszystkim tym okolicznościom właściwą wagę i znaczenie przy wymiarze kary. Prawidłowo uwzględnił ustawowe dyrektywy jej wymiaru. Wywody uzasadnienia apelacji mają w tym zakresie wymiar wyłącznie polemiczny. Powołane przez skarżącego te wszystkie okoliczności, które świadczą o bardzo wysokim stopniu demoralizacji oskarżonego zostały przez sąd I instancji w należyтым stopniu uwzględnione i właściwie ocenione (por. w szczególności str. 126 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Podobnie, właściwie zostały przez sąd meriti ocenione te okoliczności obciążające, które wiązały się z ustalonym w sprawie sposobem przestępczego działania. Na nieporozumieniu przy tym opiera się wywód skarżącego zawarty w uzasadnieniu apelacji, iż „należy przyjąć, że oskarżony dokonał zabójstwa bez wykazania szczególnej motywacji”, co skarżący zdaje się traktować jako niedostatecznie uwzględnioną przez Sąd Okręgowy „okoliczność obciążającą” oskarżonego. W istocie sąd I instancji nie tyle ustalił, że „oskarżony dokonał zabójstwa bez wykazania szczególnej motywacji”, co wyłącznie ustalił, iż „brak jest w sprawie podstaw do przypisania oskarżonemu działania z chęci przejęcia działalności gospodarczej P. M.”, które to ustalenie zawierał opis czynu zarzuconego oskarżonemu (por. str. 125 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Tak rozumianej przez skarżącego „okoliczności obciążającej” - jak ją określił w uzasadnieniu apelacji - po prostu więc w sprawie nie ma, a wskazane wyżej ustalenie faktyczne sądu I instancji nie zostało przez skarżącego zakwestionowane. Podobnie, nie negując brutalności działania oskarżonego (por. str. 126 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) stwierdzić trzeba, że o ile pisząc o zabójstwie „ze szczególnym okrucieństwem” (por. uzasadnienie apelacji) skarżący miał na myśli kwalifikowaną postać

zbrodni zabójstwa, to stwierdzenie takie nie ma uzasadnienia ani w ustaleniach faktycznych dokonanych w sprawie niniejszej, ani w przyjętej kwalifikacji prawnej czynu K. P..

Nie ma przy tym racji skarżący w istocie wywodząc, że w sprawie brak jest okoliczności łagodzących (odmawiając takiego przymiotu niekwestionowanym takim faktom, jak młody wiek oskarżonego, poprawny sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, dotychczasowa niekaralność, dobra opinia z jednostki penitencjarnej). Wskazane przez sąd I instancji okoliczności łagodzące (por. str. 127 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) mają przecież wymiar stricte obiektywny, a ich istnienia nie może przekreślać samo - rzeczywiście istotne - nagromadzenie okoliczności obciążających. Nie zmienia tu nic argument skarżącego, że niekaralność i poprawny sposób życia winny być zachowaniami typowymi dla członków społeczności; takie zachowania nadal przecież winny przemawiać na korzyść sprawcy przestępstwa. Sprawca, który tak właśnie uprzednio postępował z czysto aksjologicznych powodów winien być traktowany łagodniej, aniżeli ten, który naruszał uprzednio porządek prawny i społeczny. W tym wyraża się „łagodzący” wymiar wskazanych okoliczności.

Pamiętać przy tym trzeba, że podstawową sankcją karną za zbrodnię zabójstwa jest kara od 8 do 15 lat pozbawienia wolności; orzeczona wobec K. P. kara 25 lat pozbawienia wolności (podobnie jak kara dożywotniego pozbawienia wolności) ma już charakter kary wyjątkowej.

Nie wykazał przy tym skarżący, że zachodzi konieczność trwałej izolacji oskarżonego, że kara też przecież wyjątkowa i długoterminowa – kara 25 lat pozbawienia wolności - nie spełni ustawowych celów kary. Nie wykazał też – poza postawieniem tezy o charakterze aksjomatu - że istotnie niemożliwa jest resocjalizacja oskarżonego. Odmienne teza lansowana przez skarżącego opiera się przy tym na nieuprawnionej – jak wyżej podniesiono – negacji występowania w sprawie wskazanych przez sąd I instancji okoliczności łagodzących, w tym przemilczanej przez autora apelacji postawy oskarżonego w toku procesu, w ramach której – pomimo zaprzeczania swemu sprawstwu (co w swoisty sposób wyjaśnia, dlaczego nie okazywał „skruchy” i nie próbował naprawić z własnej inicjatywy doznanej przez rodzinę ofiary krzywdy, co też na niekorzyść oskarżonego afirmuje w uzasadnieniu apelacji skarżący) - opisał jednak okoliczności zbrodni i wskazał miejsce ukrycia zwłok P. M.. Nie może przekonywać afirmacja wyłącznie okoliczności obciążających oskarżonego, jak podstawy orzeczenia kary de facto eliminacyjnej, jaką jest kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Bez znaczenia dla oceny sprawiedliwości orzeczonej kary (która przecież nie może być czystą „odpłatą”) jest odwołanie się przez skarżącego do możliwości uzyskania przez oskarżonego warunkowanego przedterminowego zwolnienia. Możliwość taka nie może wpływać na zaostrzenie kary (nie ma znaczenia w kontekście ustawowych przesłanek jej wymiaru, wynikających z art. 53 § 1 i 2 kk), nadto skarżący odwołuje się do zdarzenia przyszłego i do tego nie mającego charakteru zasady wiążącej się z wykonaniem orzeczonej kary.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał zarzut pkt 1 apelacji za niezasadny.

Na marginesie, dla porządku warto podnieść, że wniosek odwoławczy dotyczący zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez orzeczenie w stosunku do K. P. kary dożywotniego pozbawienia wolności sam w sobie został nietrafnie przez skarżącego sformułowany, pozostawał bowiem w sprzeczności z treścią art. 454 § 3 kpk, co jednak z uwagi na powyżej przedstawione rozważania nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy przez sąd odwoławczy.

Nie jest też zasadny zarzut podniesiony przez skarżącego w pkt 3 apelacji.

Na wstępie należy zauważyć, iż autor przedmiotowego środka odwoławczego na obecnym etapie postępowania reprezentuje wyłącznie oskarżycielkę posiłkową A. M. (por. k. 12200); oskarżyciela posiłkowego M. M. reprezentował bowiem wyłącznie na etapie postępowania przed sądem I instancji (por. k. 9704, k. 9706). O tyle okoliczność ta winna być zasygnalizowana, że wniosek odwoławczy (wiążący się z treścią zarzutu) dotyczy także M. M.. Skoro jednak wnoszący apelację nie reprezentuje na etapie postępowania odwoławczego M. M., to nie jest legitymowanym do składania wniosku odnoszącego się do tego ostatniego oskarżyciela; w tym zakresie jest to wniosek (i zarzut)

bezpředmiotowy, bowiem w stosunku do M. M. złożony przez osobą pozbawioną legitymacji procesowej do ich zgłoszenia.

Z uwagi na unormowanie art. 434 § 1 zd. 2 kpk należy dalej przede wszystkim odnotować, iż omawiany zarzutu skarżący zakwalifikował jako błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia (w domyśle – i mogący mieć wpływ na jego treść, czego jednak notabene autor apelacji w treści zarzutu nie wskazał), a więc oparł go na względnej przesłance odwoławczej określonej w pkt 3 art. 438 kpk. Oczywiście w konstrukcji wniesionego środka odwoławczego, jakkolwiek istota zarzutu sprowadza się do kwestii stosowania prawa materialnego, zarzut ten nie mógłby być kwalifikowany jako naruszenie prawa materialnego o charakterze pierwotnym (względna przesłanka odwoławcza określona w pkt 1 art. 438 kpk), a to z tego względu, że skarżący nie wywodzi, aby sąd I instancji miał obowiązek zastosowania wskazanych w apelacji (a ściśle rzecz biorąc w jej uzasadnieniu) przepisów prawa materialnego (art. 46 § 1 kk w zw. z art. 445 § 1 kc), w sytuacji, gdy skarżący nie kwestionuje ustaleń faktycznych – bowiem je właśnie kwestionuje. Podniósł jedynie, że sąd I instancji powinien był rozważyć, że istnieją podstawy do orzeczenia „z urzędu” przedmiotowego zadośćuczynienia (zapewne dlatego „z urzędu”, gdyż w apelacji wskazano inną podstawę prawa materialnego cywilnego jego zasądzenia, aniżeli wskazywana przez pełnomocnika w toku procesu przed Sądem Okręgowym). O tyle też – jak się wydaje - nie było podstaw do opierania podnoszonego zarzutu na treści pkt 4 art. 438 kpk – mimo że orzeczenie przedmiotowego środka karnego pozostawione było do uznania sądu – że skarżący nie tyle wywodzi, iż sąd I instancji niesłusznie odstąpił od orzeczenia wskazanego w apelacji środka karnego (w kontekście niewłaściwej „oceny” okoliczności mogących uzasadniać jego orzeczenie), co podnosi, iż właśnie „błąd w ustaleniach faktycznych” co do tego, że oskarżycielka posiłkowa nie ma statusu osoby „pokrzywdzonej” osądzonym przestępstwem skutkowałą odstąpieniem od orzeczenia na jej rzecz środka karnego w postaci zadośćuczynienia.

Poczynienie tych uwag o tyle było niezbędne, że skarżący bliżej tych okoliczności w apelacji nie wyjaśnił, a - jak wskazano - są to kwestie istotne z punktu widzenia unormowania art. 434 § 1 zd. 2 kpk, w szczególności dla prawidłowego określenia „uchylenia”, jakie podnosi pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej we wniesionym na niekorzyść oskarżonego środka odwoławczym.

W tak ramach tak „zdefiniowanego” zarzutu apelacji stwierdzić trzeba, że w przekonaniu sądu odwoławczego, afirmowane przez skarżącego uchybienie nie zaistniało.

Na wstępie należy przypomnieć, że w aktualnym stanie prawnym, wobec treści art. 446 § 4 kc – który został dodany z dniem 3 sierpnia 2008r. do polskiego porządku prawnego na mocy art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2008r. Nr 116 poz. 731) oraz wobec znowelizowanego z dniem 8 czerwca 2010r. (na mocy art. 1 pkt 10 ustawy z dnia 5 listopada 2009r. o zmianie ustawy Kodeks karny (...) - Dz.U. z 2009r. Nr 206, poz. 1589) przepisu art. 46 § 1 kk istniałaby możliwość orzeczenia od skazanego także za przestępstwo takie, jak będące przedmiotem niniejszej sprawy, obowiązku zadośćuczynienia za doznana przez członka rodziny zmarłego pokrzywdzonego krzywdę. Nie istniała jednak taka możliwość w dacie czynu popełnionego przez K. P. (6 lipca 2007r.); wskazane wyżej unormowania weszły bowiem w życie już po popełnieniu przez oskarżonego przypisanego mu czynu. W tym przedmiocie wywody sądu I instancji przedstawione na str. 129 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku są jak najbardziej trafne. W świetle uregulowań prawnych obowiązujących w dacie popełnionego przez oskarżonego czynu, istotnie, zadośćuczynienie za krzywdę mogłoby być orzeczone wyłącznie jako nawiązka i to wyłącznie na rzecz „pokrzywdzonego”, przez którego należy rozumieć - jak to właściwie ujął sąd I instancji - „bezpośrednio pokrzywdzonego przestępstwem” (por. str. 129 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Wywody te można tylko uzupełnić stwierdzeniem, że orzeczenie nawiązki w trybie art. 46 § 2 kk na rzecz pokrzywdzonego nie wchodziło przy tym w grę w przypadku skazania za przestępstwo spowodowania śmierci, co wiązało się z traktowaniem „pokrzywdzonego” w rozumieniu art. 46 § 2 kk jako pokrzywdzonego sensu stricto, zgodnie z treścią art. 49 kpk (por. w tym przedmiocie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2010r. wydany w sprawie IV KK 46/10, opublik. w LEX nr 653734).

Zważywszy, że środek karny przewidziany w art. 46 kk ma oprócz funkcji kompensacyjnej także funkcję represyjną, oczywistym jest, że przy jego orzekaniu należy uwzględnić unormowanie art. 4 § 1 kk, co innym słowy, uniemożliwia

zastosowanie w niniejszej sprawie aktualnie obowiązujących, mniej korzystnych dla oskarżonego aniżeli obowiązujące w chwili popełnienia przez niego przypisanego czynu, przepisów prawnych. Dlatego też kwestie omawianego środka karnego można oceniać wyłącznie przez pryzmat treści art. 46 kk sprzed wskazanej wyżej nowelizacji, która weszła w życie w dniu 8 czerwca 2010r. (i tym samym bez możliwości uwzględniania już wprowadzonego do porządku prawnego przepisu § 4 art. 446 kc).

Okoliczności tych skarżący nie kwestionuje. Zostały one przedstawione wyłącznie dla porządku, dla pełnego zobrazowania omawianej kwestii.

Mając świadomość powyższego stanu rzeczy, skarżący o tyle zmienił prezentowane jeszcze na etapie postępowania przed sądem I instancji poglądy prawne, że obecnie wywodzi, iż istniała możliwość zasądzenia – z urzędu – zadośćuczynienia na rzecz A. M. w trybie art. 46 § 1 kk z odwołaniem się do treści art. 445 § 1 kc, gdyż „doznała ona traumy, stan jej zdrowia psychicznego uległ znacznemu pogorszeniu, doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu, a powrót do równowagi psychicznej jest niemożliwe” (por. uzasadnienie apelacji); notabene taki pogląd zakłada, że „szkoda”, o której mowa była w § 1 art. 46 kk (sprzed wskazanej wyżej nowelizacji) obejmuje także „zadośćuczynienie” za krzywdę, co samo w sobie zdaniem sądu odwoławczego budzi wątpliwości, co zostanie jeszcze wskazane poniżej. Trzeba przy tym odnotować, że skarżący odwołał się w uzasadnieniu apelacji również do faktu, iż „śmierć P. M. spowodowała znaczne pogorszenie sytuacji życiowej jego rodziny”, co obejmuje hipoteza przepisu § 3 art. 446 kc, czego jednak ani bliżej nie rozwinął, nie przedstawił stosownych w tym przedmiocie dowodów, nie mówiąc już o tym, że ta ostatnia norma dotyczy odszkodowania, nie zaś zadośćuczynienia, a przecież to tej ostatniej formy rekompensaty dotyczy omawiany zarzut. W takich realiach, odwołanie się skarżącego w uzasadnieniu apelacji (w istocie w dwóch zdaniach) do sytuacji objętej unormowaniem § 3 art. 446 kc nie ma żadnego znaczenia, w szczególności nie wpływa na ocenę zasadności podniesionego w apelacji zarzutu, opierającego się na wadliwym – zdaniem skarżącego – niezastosowaniu dyspozycji § 1 art. 445 kc, z którą to argumentacją odwołanie się do treści § 3 art. 446 kc w żadnym razie nie koresponduje (przepisy te statuuja roszczenia różnych uprawnionych podmiotów).

Skarżący wywody swe opiera w istocie na trzech judykatach – jednego wyroku Sądu Najwyższego (III KK 345/07) oraz dwóch orzeczeniach Sądów Apelacyjnych – w K. i B. (I ACa 882/00 i II AKa 306/04). Dla uzupełnienia można tylko dodać, że pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie II AKa 306/04, Sąd ten powtórzył w wyroku z dnia 18 marca 2008r. wydanym w sprawie II AKa 26/08, opublik. w LEX nr 383761.

Pomijając w tym miejscu, iż Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekający w niniejszym składzie nie podziela poglądów prawnych wyrażonych w w/w sprawach karnych, na których apelację opiera skarżący (o czym niżej), zauważyć trzeba, że nawet gdyby zgodzić się z tymi poglądami, to i tak, omawiany zarzut apelacji nie mógłby być uznany za zasadny. Rzecz bowiem w tym, że o ile w judykatach tych przyjęto, że osoba bliska zmarłej ofiary przestępstwa uzyskuje przeciwko jego sprawcy roszczenie oparte na treści art. 445 § 1 kc (gdyż zdaniem tych Sądów jest osobą „pokrzywdzoną”, gdyż jej dobro prawne – zdrowie – zostało także bezpośrednio naruszone przypisanym sprawcy przestępstwem), to warunkiem tej ostatniej konstatacji jest stwierdzenie, że taka osoba doznała „wstrząsu psychicznego” (jak to przyjął Sąd Najwyższy w sprawie III KK 345/07), „poważnego rozstroju zdrowia na skutek wstrząsu psychicznego związanego ze śmiercią ofiary przestępstwa” (jak to ujął Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie II AKa 306/04). Nie umniejszając w żadnym razie cierpienie doznanych przez A. M. w związku ze śmiercią syna, ani skutków osądzzonego zdarzenia dla jej psychiki, podnieść trzeba, że wskazane przez skarżącego judykaty w w/w sprawach karnych odwołują się do wywodów wyrażonych przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie I ACa 882/00 (LEX nr 82424). W tym zaś orzeczeniu, określając przesłanki roszczenia o zadośćuczynienie określone w art. 445 § 1 kc, Sąd wskazał, iż są nimi tylko takie przejawy „wstrząsu psychicznego” (do którego wszak pojęcia odwołały się Sądy w sprawach II KK 345/07 oraz II AKa 306/04), które stanowią „rozstrój zdrowia kwalifikowany w kategoriach medycznych jako choroba psychiczna” (co wymaga przecież z reguły wywołania opinii stosownego biegłego lub biegłych); nie jest zaś wystarczające wskazanie takich następstw w sferze psychicznej poszkodowanego, które zazwyczaj łączą się ze śmiercią osoby bliskiej, jak uczucie smutku, przygnębienia, żalu i innych negatywnych emocji. Gdyby więc nawet podzielić poglądy prawne lansowane przez skarżącego, to i tak trzeba by dojść do wniosku, iż skarżący nie wykazał w złożonym środku odwoławczym, iż A. M. doznała „rozstroju zdrowia kwalifikowanego w

kategoriach medycznych jako choroba psychiczna” (por. wskazany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2000r. wydany w sprawie I ACa 882/00), a co istotniejsze, nie sformułował w tym zakresie też żadnego zarzutu, co przy uwzględnieniu treści normatywnej zd. 2 § 1 art. 434 kpk uniemożliwiłby uwzględnienie apelacji, czego skarżący powołując się na powyższe poglądy prawne zupełnie nie dostrzega.

Nie ta jednak okoliczność zdecydowała o nieuwzględnieniu zarzutu pkt 3 apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, aczkolwiek celowym było wykazanie, że nawet podzielając poglądy prawne skarżącego, w realiach niniejszej sprawy i argumentacji podniesionego zarzutu nie zasługiwałby on na uwzględnienie.

Rzecz przede wszystkim w tym, że Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekający w niniejszej sprawie nie podziela poglądów, jakoby w realiach przepisu art. 46 kk sprzed wskazanej wyżej nowelizacji istniała możliwość zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz innego „pokrzywdzonego”, aniżeli „pokrzywdzony”, o którym mowa w art. 49 § 1 kpk.

Odmienny w tym przedmiocie – przywołany przez skarżącego – pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 6 marca 2008r. wydanym w sprawie III KK 345/07 jest nie tylko odosobniony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ale też stanowczo nie został podzielony chociażby w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2008r. wydanym w sprawie I KZP 6/08, opublik. w LEX nr 370233, które to z kolei orzeczenie utrzymuje konsekwentną w tym przedmiocie linię orzecniczą Sądu Najwyższego określającą, iż krąg „pokrzywdzonych” ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współukaranych (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999r. wydaną w sprawie I KZP 26/99, opublik. w LEX nr 37466, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2005r. wydane w sprawie II KK 108/05, opublik. w LEX nr 222785, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003r. wydaną w sprawie I KZP 29/03, opublik. w LEX nr 81320). W konsekwencji, skoro żadne dobro prawne A. M., a chronione naruszoną przez oskarżonego normą sankcjonowaną wynikającą z przepisu art. 148 § 1 kk, nie zostało naruszone, nie uzyskała ona statusu osoby „pokrzywdzonej”, na rzecz której, przy uwzględnieniu stanu prawnego obowiązującego w dacie czynu popełnionego przez K. P., mogłoby być zasądzone zadośćuczynienie w oparciu o art. 445 § 1 kc (pomijając już w tym miejscu wysoce wątpliwą możliwość orzeczenia zadośćuczynienia w oparciu o § 1 art. 46 kk sprzed wskazanej wyżej nowelizacji, nie zaś wyłącznie w trybie nawiązki - § 2 art. 46 kk sprzed wskazanej wyżej nowelizacji) Oskarżycielka posiłkowa posiada w omawianym aspekcie wyłącznie status osoby „wykonującej prawa zmarłego pokrzywdzonego”, a jej „własne prawa” o charakterze rekompensacyjnym zostały w realiach tego stanu prawnego zrealizowane wyłącznie w oparciu o art. 46 § 1 kk w zw. z art. 446 § 1 kc (czego dotyczy pkt III zaskarżonego wyroku); notabene nie było żadnych przy tym podstaw faktycznych do realizacji roszczenia mogącego wynikać z § 2 art. 446 kc, podobnie jak nie było podstaw dowodowych (i w istocie nie dotyczy tych okoliczności omawiany zarzut, jak to już wyżej podniesiono) do rozpoznawania roszczenia opierającego się na treści normatywnej § 3 art. 446 kc.

Dlatego zarzut pkt 3 apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie został uwzględniony.

Na marginesie warto też podnieść, że powołując się na wskazane wyżej judykaty skarżący nie dostrzegł, iż w sprawie III KK 345/07 Sąd Najwyższy o ile dopuścił możliwość uznania osoby najbliższej zmarłej ofiary przestępstwa za „pokrzywdzonego”, na rzecz którego możliwe było zasądzenie zadośćuczynienia, to zarazem stwierdził, że jego zasądzenie było możliwe wyłącznie w trybie orzeczenia nawiązki (§ 2 art. 46 kk), nie zaś, jak postuluje w apelacji skarżący, w trybie art. 46 § 1 kk. Rzecz o tyle jest istotna, że orzeczenie nawiązki było (i nadal jest) możliwe wyłącznie „zamiast” orzeczenia obowiązku określonego w § 1 art. 46 kk. A w sprawie niniejszej wszak orzeczono środek karny w oparciu o § 1 art. 46 kk, co już samo w sobie wyklucza możliwość jednoczesnego orzeczenia nawiązki w trybie § 2 art. 46 kk. Z kolei wskazany wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wydany w sprawie II Aka 306/04, na który także powołał się skarżący, nie tylko w tym ostatnim zakresie stoi w sprzeczności w w/ w poglądem Sądu Najwyższego (Sąd Apelacyjny uznał, że możliwe jest zasądzenie zadośćuczynienia w oparciu o § 1 art. 46 kk), ale też pomimo jednoznacznej treści normatywnej ówczesnego art. 46 kk utożsamiał „zadośćuczynienie” (którego dotyczył przecież wyłącznie § 2 art. 46 kk) ze „szkodą” (której dotyczył § 1 art. 46 kk), odmiennie niż ustawodawca określając zakresy tych pojęć (aczkolwiek taki pogląd można odnaleźć w literaturze przedmiotu; dokonana nowelizacja art. 46 kk jednak zdaje się pośrednio wskazywać na zasadność krytyki wskazanego

orzeczenia). I z tych więc względów, już li tylko w odwołaniu się do argumentacji skarżącego i pomijając wskazane wyżej zagadnienia prawne dotyczące interpretacji pojęcia „pokrzywdzonego” w rozumieniu art. 46 kk, apelacja także nie mogłaby zasługiwać na uwzględnienie.

Skoro więc kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia nie wykazała zasadności uchybienia podniesionego przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w pkt 3 apelacji, nie mógł być uwzględnionym w tym przedmiocie wniosek odwoławczy o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie na rzecz A. M. od K. P. określonego w apelacji zadośćuczynienia, które ponadto – jak podniósł skarżący – winno być z bliżej niewyjaśnionych przez niego powodów zasądzone z urzędu, mimo że przecież podstawa faktyczna roszczenia opierającego się na treści art. 445 § 1 kc nie była przez oskarżycielkę w toku postępowania przed sądem I instancji wykazywana.

Mając na względzie wszystkie omówione w niniejszym uzasadnieniu okoliczności, a zarazem nie dopatrując się uchybień określonych w art. 439 kpk, ani też nie dopatrując się okoliczności objętych normą art. 440 kpk, orzeczono o utrzymaniu zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego w Lublinie w mocy, co oddaje pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego.

Przy uwzględnieniu unormowania art. 63 § 1 kk, na poczet orzeczonej w stosunku do K. P. kary pozbawienia wolności, zaliczono – ponad okres zaliczony w wyroku Sądu Okręgowego - czas jego rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie w od dnia 25 stycznia 2012r. do dnia 21 listopada 2012r. (pkt II wyroku Sądu Apelacyjnego).

Zważywszy na fakt orzeczenia wobec K. P. długoterminowej kary pozbawienia wolności, zwolniono go w oparciu o art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk od kosztów sądowych związanych z postępowaniem przed sądem II instancji, określając jednocześnie, że ponosi je Skarb Państwa (pkt III wyroku Sądu Apelacyjnego).

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.